Nr 15. **Kraków, 20 Stycznia — Sobota.** **Rok 1883.**

CZAS.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych pre numeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); **w Wiedniu** pp Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 19 stycznia.

Przegląd Polityczny.

W komisyi budżetowéj Izby deputowanych referował dep. Hausner o tytule „tytoń“ i wnosił, aby w dochodach z rozsprzedaży tytoniu i cygar w Austryi zamieścić sumę 67,200,000 złr. zamiast proponowanéj przez rząd 66,848,000 złr. Sprawozdanie zawierało ustęp, w którym p. Hausner twierdził, że ciągłe zwiększanie się konsumcyi tytoniu jest oznaką ciągle wzrastającego dobrobytu, nad tem twierdzeniem wywiązała się dyskusya, w któréj przeciw zapatrywaniu referenta przemawiali dep. Heilsberg, Sturm i Neuwirth, poczem, jak donosi *Tribüne*, referent ustęp ten o tyle zmienił, że zdolność do konsumcyi wrosła, na co się komisya zgodziła i wniosek sprawozdawcy przyjęła. W końcu referował dep. Gniewosz o rozdziale „taksy i należytości“ tudzież „stemple.“ W tytule „należytości prawne i taksy“ wstawiono 32,800,000 złr. (rząd wnosił 32,021,000 złr.) jako dochód.

Według doniesienia *Presse*, na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowéj, przewodniczący hr. Hohenwart wezwał referenta do złożenia jak najprędzéj sprawozdania o zamknięciu rachunków z lat 1878 i 1879. Dla przyspieszenia obrad budżetowych, hr. Hohenwart postanowił zwoływać codziennie posiedzenie komisyi, spodziewając się, że tym sposobem pełna Izba będzie mogła rozpocząć dyskusyę nad budżetem już w pierwszych dniach lutego.

W uzupełnieniu wczorajszego telegramu, który streścił onegdajsze obrady komisyi budżetowéj, donosimy, że dep. Heilsberg zapytał p. ministra Prażaka, co uczyniono w sprawie robót w zakładach karnych, aby zadość uczynić słusznym skargom przemysłowców na nieuprawnioną konkurencyę tych zakładów. Na tę interpelacyę minister przyrzekł odpowiedzieć na następnem posiedzeniu.

Komisya Izby deputowanych, któréj przydzielono przedłożenia rządowe o pomocy dla Tyrolu i Korutan, obradowała onegdaj trzy godziny i w końcu wybrała dwóch referentów, Dra Grafa do pierwszéj, hr. Goëssa do drugiéj sprawy. Przypomnieć tu musimy, że projekt ustawy o pomocy skarbowéj dla Tyrolu z okoliczności powodzi przeznacza 452,400 złr. na regulacyę rzeki Adygi (kraj ma dać 301,600 złr.) daléj 85,200 złr. na regulacyę rzeki Eisak (kraj ma dać 56,860 złr.) i 45,000 złr. na budowle na tak zwanéj neutralnéj przestrzeni Adygi (kraj ma dać 30,000 złr.); razem przeto na regulacyę rzek 582,600 złr. Daléj przeznacza 4 miliony na regulacyą potoków górskich, z któréjto sumy w r. 1883 ma się wypłacić ½ miliona, w latach następnych po 875,000 złr. Nakoniec ma się udzielać zaliczek zwrotnych, nieoprocentowanych, tak osobom, jak korporacyom, aż do łącznéj wysokości 1½ miliona złr., jakoteż zapomóg niezwrotnych aż do łącznéj wysokości ½ miliona złr. Wszystko to bez względu na rozporządzenie cesarskie, mocą którego dano już ze skarbu ½ miliona na zapomogi niezwrotne. Projekt takiż dla Korutan przeznacza 200,000 złr. na zapomogi niezwrotne dla gmin i członków gminy, tudzież 50,000 złr. nieoprocentowanéj zaliczki zwrotnéj dla kraju na budowle krajowe; daléj 100,000 złr. nieoprocentowanych zaliczek zwrotnych dla osób i korporacyj; nakoniec 141,000 złr. na regulacyę rzeki Gail (kraj ma dać drugie 141,000 złr.). Wszystko to bez względu na rozporządzenie cesarskie, mocą którego dano już ze skarbu 200,000 złr. na zaliczki zwrotne i na zapomogi niezwrotne. Otóż oba te przedłożenia spotkały się z opozycyą zasadniczą w komisyi; tylko deputowani z Tyrolu twierdzili, że pomoc 4 milionów ze względu na straszne rozmiary klęski jest za małą i żądali powiększenia jéj o dwa miliony, czemu się jednak sprzeciwiał komisarz rządowy. Rozumie się, iż nic nie zdecydowano, aż dopiero kiedy referenci przyjdą z wnioskami.

Pokrokowi telegrafowano z Wiednia, że deput. Chlumecky prosił prezesa Izby Dra Smolki, aby wniosek t. z. socyalno-polityczny zjednoczonej lewicy wprowadził na jednem z pierwszych posiedzeń przyszłego tygodnia. Dr Smolka miał przyrzec, iż życzeniu temu zadość uczyni i wniosek dep. Chlumeckiego, Tomaszczuka, Herbsta, Koppa i Sturma postawił na porządku dziennym posiedzenia z d. 23-go b. m.

Koło polskie odbyć ma w niedzielę pierwsze posiedzenie.

W Klubie czeskim wybrano onegdaj podkomitet, który ma się zastanowić nad kwestyą objęcia przez rząd szkół średnich czeskich na koszt państwa. Przy wyborze zwrócono na to szczególną uwagę, aby celem spokojnego i przedmiotowego rozważenia rzeczy nie weszli do tej komisyi reprezentanci miast, pragnących otrzymać subwencyę. Wybrani zostali: Iireczek, Krejci, Tilscher, Kwiczała i Tonner.

W Bernie wybranym został do Rady państwa, jak było do przewidzenia, Gustaw Winterholler, b. radca namiestnictwa, obecnie burmistrz miasta Berna. Jest to zaciekły centralista.

Zatarg, wywołany skutkiem danego zezwolenia na otwarcie prywatnej szkoły czeskiej w Wiedniu nie został jeszcze zakończony. Jak donoszą najświeższe dzienniki, wszyscy nowowybrani przez radę miejską członkowie szkolnej rady okręgowej, z wyjątkiem dwóch, złożyli swoje mandaty, motywując krok swój tem, że „skutkiem urządzenia czeskiej szkoły w Wiedniu zaszczepiono walkę narodowościową także na gruncie stolicy i zakwestyonowano przez to charakter Wiednia, jako miasta europejskiego.“

Polit. Corr. pisze:

Dochodzi nas z Budapesztu wiadomość, że N. Pan ma przybyć do Wiednia 20-go b. m.; z Pragi zas donoszą nam, że Arcyksiążę Rudolf porzucił zamiar podróży na wschód.

Polit. Corr. pisze:

Donoszą nam z Rzymu, że rosyjski minister spraw zagranicznych, p. Giers uda się z Palermo do Wiednia, dokąd ma przybyć d. 22-go b. m. wieczorem w towarzystwie swego młodszego syna. P. Giers ma zabawić w Wiedniu dwa dni. Dnia 24 b. m. wieczór wyruszy z Wiednia wprost do Petersburga.

Jeden ze szląskich dzienników, mających czasami dobre rosyjskie informacye, dowiaduje się z Petersburga drogą poufną, że hr. Ignatiew wszystkie możliwe porusza sprężyny, celem obalenia jen. Albedyńskiego, a zajęcia w jego miejsce posady jen. gubernatora w Królestwie.

Telegraf wyczerpnął wczoraj wszystkie prawie szczegóły, tyczące się aresztowania ks. Napoleona, które nie przestaje budzić ogólnej w świecie całym ciekawości. W ogóle sąd całej prasy i opinii europejskiej wypadł bardzo niekorzystnie dla dostojnego więźnia; nawet dzienniki bonapartystowskie ostro potępiły to niezrozumiałe jego wystąpienie. *Times* sądzi, że obecnie w obozie republikańskim powinna zapanować zupełna zgoda. *Daily Telegraph* nazywa manifest jedną z owych demokratycznych sztuczek, jakich Napoleonowie umieli zawsze używać. *Standard* żałuje, że rząd francuski przywięzuje tak wielką wagę do tego wypadku. *Daily News* potępiają surowo to nędzne usiłowanie zamachu stanu, charakteryzujące dynastyę Napoleonów. Nawet przyjaźnie dla Bonapartystów usposobiona *Morning Post* nie bierze na seryo wystąpienia księcia, który powinien był wiedzieć, że nie posiada w Paryżu zwolenników.

W Rzymie aresztowanie księcia z powodów związków pokrewieństwa wywarło wielkie wrażenie. Cała prasa jest zdania, że rząd francuski słusznie sobie postąpił.

Dzienniki liberalne pruskie, jak *Nat. Ztg* i inne, wyrażają przekonanie, że aresztowanie było błędem, a wniosek Floqueta przedwczesnym krokiem.

W Paryżu panuje jeszcze niepewność co do dalszych skutków, które pociągnie za sobą aresztowanie. Na radzie ministrów były zdania podzielone co do zachowania się rządu wobec wniosku Floqueta, którego odrzucenie nie ulega już wątpliwości. Ministerstwo chce przedstawić Izbie dwie propozycye: odrzucenie wniosku Floqueta, i wydalenie ks. Napoleona, które natychmiast nastąpi po zapadłej uchwale Izby. W Paryżu obiegają także pogłoski o przesileniu ministeryalnem.

Rząd uczynił chedywowi następujące propozycye, na które zgodził się lord Dufferin: Chedyw ma złożyć gabinet z 12 odpowiedzialnych ministrów; następnie będzie stworzony rodzaj rady prawodawczej, której jedna połowa będzie mianowana przez chedywa, druga zaś będzie wybieralna; po trzecie zostanie wybranem zgromadzenie, które od czasu do czasu będzie zwoływanem celem dyskusyi nad sprawami finansowemi; nie będzie zaś ono posiadać żadnej prawodawczej władzy. Inicyatywa ustawodawcza wychodzić będzie jedynie od rady ministrów, której propozycye zanim otrzymają moc prawną muszą być przyjęte przez radę prawodawczą.

Nota angielska nie została jeszcze ogłoszona, znamy ją tylko z *Timesa*, który podał jej treść jak się zdaje autentyczną. Nota ta dzieli się na trzy a nie na dwie jak sądzono części. Pierwsza zajmuje się kwestyą kanału Suezkiego, druga organizacyą wojskową Egiptu, trzecia wreszcie omawia wewnętrzną organizacyę i kontrolę finansową. Kontrola francusko-angielska zniesioną *de facto* ma być podług propozycyj angielskich zastąpioną instytucyą doradcy finansowego‘ którego Chedyw otrzyma z poręki Anglii. Kwestye zaś finansowe podpadające kontroli międzynarodowej, obiecuje Anglia załatwić zaporozumieniem się z Europą.

Dzienniki konserwatywne angielskie bardzo stanowczo i ostro krytykują notę lorda Granvilla, zwłaszcza ustęp poświęcony kanałowi Suezkiemu. Propozycye te bowiem wrazie przyjęcia, pozbawią Anglię wszystkich korzyści zdobytych orężem. *Standard* powiada, że projekt Granvilla przynosi pożytek wszystkim narodom z wyjątkiem Anglików.

Dzienniki niemieckie poświęcają podanej przez nas wczoraj w streszczeniu mowie Manteuffla w Strassburgu długie artykuły i uważają ją za dowód wielkiej pojednawczości i przychylnych chęci dla Alzatczyków, których, jak mniemają, zupełnie zjednać sobie powinna. P. Manteuffel w gruncie rzeczy obiecuje Alzatczykom rychłe zaprowadzenie w Alzacyi konstytucyi za cenę wyrzeczenia się wszelkich innych dążności, a między innemi i wyrzeczenia się swej narodowości, o ile ta jest francuską. Zjednanie sobie Alzatczyków byłoby pewniejszem, gdyby p. Manteuffel z zapowiedzianą pełnią praw konstytucyjnych mógł był zarazem zapowiedzieć uwzględnienie miejscowych stosunków i zastosowanie do nich pewnej miary autonomicznej.

Izba deputowanych sejmu pruskiego przyjęła w trzeciem czytaniu wniosek o kredyt 3 mil. marek, na zapobieżenie nędzy w okolicach dotkniętych powodzią. Połowa téj sumy ma być rozdaną, z drugiéj zaś mają być udzielane bezprocentowe pożyczki na odbudowanie zrujnowanych budynków i zakupienie zboża i inwentarzy.

Po przyjęciu tego wniosku sejm pruski odroczonym został na trzy tygodnie, aby czynności parlamentu mogły się na szerszą skalę rozpocząć. Pierwszym wnioskiem, jaki już wczoraj przyszedł na porządek dzienny parlamentu, jest wniosek o zaprowadzenie podatku giełdowego.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 18 stycznia.

(70-te posiedzenie Izby wyższej).

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 11ej minut 25. Członkowie Izby nie bardzo licznie się zebrali; tem więcej uderzała obecność lewicy w znacznie większej liczbie, niż na dwu ostatnich posiedzeniach przed Nowym rokiem. Z członków Polaków czterech tylko widzieliśmy: ks. Konst. Czartoryskiego, ks. Jabłonowskiego, p. Stadnickiego i p. Ludwika Wodzickiego.

Prezes poświęca bardzo panegiryczne wspomnienie pośmiertne zmarłemu członkowi hr. Oswaldowi Thunowi, chociaż wszystkich wysławianych cnót i zdolności swych zmarły mało złożył w Izbie dowodów, bo zazwyczaj w pracach i obradach nie uczestniczył. — Izba czci pamięć jego przez powstanie z miejsc.

Z nowo mianowanych członków, dwaj tylko stanęli, pp. hr. Grünne i Czedik, którzy składają przyrzeczenie na konstytucyą.

Odczytano pismo członków komisyi do noweli szkolnej z lewicy, mianowicie ks. Adolfa Auersperga, ks. Fryd. Liechtensteina, opata Karla, p. Hasnera, bar. Hyego i bar. Brückego, którzy oświadczają, że nie przyjmują wyboru do rzeczonej komisyi w miejsce rozbitej stałej komisyi do spraw szkolnych wogóle. — Prezes oświadcza, że, ponieważ komisya do noweli szkolnej bardzo daleko już postąpiła w swej pracy, Izba przyjmie pewnie oświadczenie wymienionych powyżej członków poprostu tylko do wiadomości, nie uzupełniając już rzeczonej komisyi.

Bar. Tomaszek oświadcza na piśmie, że występuje z komisyi do spraw szkolnych wogóle. Prezes oświadcza, że komisya ta wcale już nie istnieje, pismo bar. Tomaszka jest więc zbyteczne; a ponieważ była to wprawdzie stała komisya, ale nie nakazana regulaminem, przeto też wszelka jakabądź inicyatywa wskutek pisma bar. Tomaszka byłaby zbyteczna.

Bar. Härdtl oświadcza na piśmie, że występuje z komisyi przemysłowej, uniewinniając się tem, iż należy już do wielu innych komisyj. Prezes oświadcza, że komisya przemysłowa już kończy swe prace, a ztąd wybranie nowego członka zbyteczne.

Izba przystępuje do porządku dziennego i bez dyskusyi uchwala w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy o drobnej zmianie dodatku do ordynacyi wyborczej, spowodowanej utworzeniem sądu w Czarnym Dunajcu, tudzież o zmianach w fideikomisie Turn-Taxisów, nakoniec o postępowaniu przy ogłaszaniu osób zaginionych za zmarłe. Ta ostatnia ustawa wróci raz jeszcze do Izby poselskiej dla zmian niektórych, poczynionych przez komisyą Izby wyższej.

Nakoniec dokonano wyborów uzupełniających: dwu członków do komisyi prawniczej, do której wybrano ks. Konst. Czartoryskiego i bar. Helferta, i jednego do komisyi fideikomisowej, którym wybrano ks. Alfreda Windischgrätza.

Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 30. — Następne nienaznaczone.

Minister skarbu mianował inspektora podatkowego Ignacego Bieńkowskiego starszym inspektorem podatkowym w Galicyi.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 18 stycznia.

Na początku niniejszego posiedzenia zamieszczamy sprawę, która wprawdzie traktowaną była pod koniec posiedzenia, ale czynimy to dla tego, iż obchodzi ona szeroki ogół polskiej publiczności, i że stoi w związku z owem posiedzeniem, na którem r. m. Bobrzyński, przy dyskusyi ogólnej nad budżetem wnosił wstawienie w preliminarz r. 1883 kwoty złr. 3000 na Muzeum narodowe, jaka była umieszczona w budżecie r. 1882.

Rada sumy tej wówczas nie uchwaliła, po oświadczeniu między innemi Prezydenta, iż pokrytą ona być może w razie potrzeby z wydatków nadzwyczajnych, i że z sumy przeszłorocznej, preliminowanej na ten cel, zostało jeszcze przeszło 2,000 złr.

Trzeba zaś wiedzieć, że suma preliminowana na jakikolwiek cel, jeżeli nie zostanie wydaną w ciągu roku, na który była preliminowaną, i w roku przyszłym do końca kwietnia — przechodzi następnie do ogólnych funduszów miejskich i bez osobnej uchwały Rady na ten sam cel użytą już być nie może. Wypływa więc z tego, że ten sam los byłby spotkał i ową resztę pozostałą z funduszu Muzeum z końcem kwietnia, gdyż uchwały osobnej Rada nie powzięła, a jest rzeczą pewną, iż do końca kwietnia suma ta nie zostałaby wydaną; wynikało to zresztą z oświadczenia Prezydenta. A zatem z końcem kwietnia, fundusz na Muzeum nie istniałby wcale.

To pewna, że wiedziała o tem sekcya, wiedział i Prezydent, a przecież na r. 1883 sumy tej w preliminarz nie wstawili, jak to się stało w r. 1882, zostawiając sobie ostatni i jedyny sposób wyjścia, to jest pokrycie w razie potrzeby z wydatków nadzwyczajnych, na wniosek sekcyi lub którego z radców. Widoczna więc, że liczono i otwarcie Muzeum do możliwości nadzwyczajnych, niezdecydowanych, skoro z góry stale i stanowczo nie wstawiono sumy na nie, jak to uczyniono w roku zeszłym — i wstawienie jej uczyniono w przyszłości zależnem od nadzwyczajnych okoliczności i drogą nadzwyczajną.

I to traktowanie właśnie nasunąć musiało myśl, iż Muzeum w tym roku otwartem jeszcze nie będzie. I ta logika podyktowała nam w sprawozdaniu z owego posiedzenia te słowa, a oświadczenie Prezydenta uprawniało równie do niej.

Ewentualność tą wywołała przykre wrażenie, co łatwo przewidzieć można było, i z tego powodu r. m. F. Jakubowski wniósł na wczorajszem posiedzeniu wstawienie w budżet roku 1883 sumy 3,000 złr. na Muzeum Narodowe. Wymownie a ciepło przedstawił wnioskodawca potrzebę i dobre skutki otwarcia w tym roku Muzeum. Koło artystyczno-literackie czyni zabiegi celem wzbogacenia Muzeum to „Gladyatorem,“ to „Opuszczoną“ wydobytą z Paryża i wykutą w marmurze. Muzeum musi być tego roku otwartem, bo jeżeliby otwarcie w tym roku nie nastąpiło, zada się ciężki cios jego wzbogaceniu. W tym roku przypada obchód uroczysty odsieczy wiedeńskiej, połączony z Wystawą zabytków tej epoki, niejedna więc pamiątka

Roślinność Włoch
dziś i niegdyś.

(1)

Wszystko już u nas w zimowym śnie pogrążone. Uległo życiodajne słońce. Ani blasku kwiatu, ani kobierca zieleni, ani leśnych śpiewaków. Z pod białego nalotu śnieżnej powłoki sterczą tylko konary drzew szronem pokryte, niby kości zamarłej karawany, zasypane piaskiem pustyni.

Jakże inaczej we Włoszech.

Znaszli ten kraj, gdzie cytryna dojrzewa?
Pomarańcz blask
Majowe złoci drzewa?
Gdzie wieńcem bluszcz,
Ruiny dawne stroi,
Gdzie buja laur
I cyprys cicho stoi?
Znaszli ten kraj?

I tam wprawdzie znajdziesz drzewa pozbawione zieleni listowia. Niema go już winna macica, utraciły ją wyniosłe topole, straciły gaje wiązów czy kasztanów. I szerokoramienne platany, które, wśród skwarnego lata zdala zapraszają cię do spoczynku pod swym cieniem, na miękkim kobiercu mchu, obok strumienia, przy którym się zawsze kępami sadowią, świecą teraz nagiemi konary. Ale i teraz cała ta drzewizna nie jest pozbawiona zieloności, bo po jej wyniosłych pniach wspina się najczęściej bluszcz, tuli do jej kibici i tworzy jakby żywe zielone kolumny, wobec których zapomnieć łatwo, że trochę wyżej promień słońca przeciska się bez trudu, wśród ogołoconych z listowia gałęzi.

Ale jeżeli co, przybywającego z północy na klasyczną ziemię, przedewszystkiem i odrazu wprowadza w zdumienie, to niewątpliwie owa niepospolita mnogość wiecznie zielonych drzew i krzewów. Uderza tak wielka ich ilość, taka rozmaitość, a przytem i to, że znane nam już ze szklarń północy, inaczej tu wyglądają. Mimowoli nasuwa się porównanie zwierza trzymanego w klatce, o wyblakłej i zaniedbanej sierści, wobec swobodnie w ojczyźnie żyjącego. Tam trzymane w szklarniach, niełedwo karłowate, o bladej zieloności, tu rozkosznie rozrosłe i ciemne, nie ledwo metalowo błyszczące. Pod skwarnym, bowiem niebem bogaci się zieleń listowia i zbija w masy ciemne, a od tęgiego naskórka, właściwego wiecznie zielonym liściom, niezwykłego nabierające połysku.

Więc cały ród pomarańczowy, cytryny i cedraty, więc laury i mirty, granat ze szkarłatnemi kwiatami, magnolie, którym białe lilie zazdroszczą wonnych kielichów, czy chleb świętojański rodzące drzewa. To krzewiny iglicy (*Ruscus*), jagodowego drzewa (*Arbutus Unedo*), kaliny laurowej (*Vi burnum Tinus*) i tego południowego szakłaku, z tak przejmującym miodowym zapachem (*Rhamnus alaternus*), który już pod Tryestem rostuje. To znów nad raczajami kępy oleandru i jego towarzysza „czystego baranka“ (*Vitex agnus*), jak go nasz tłumacz Krescentyna mianuje, o prawdziwie błękitnych wiechach kwiatów.

Nad brzegami morza szyszki tak zwanego aloesu (*Agave*), a na płonnych, choćby lawą pokrytych glebach, kaktusy (*Opuntia*).

Inną grupę stanowią iglaste cyprysy, sosny czy jałowce. Albo znów owe rozliczne gatunki wiecznie zielonych dębów i drzewo oliwne. Te z pokroju przypominają najwięcej nasze srebrzyste wierzby, łącząc z tem jednak jakąś tęgość pnia i śmielszy rozbieg gałęzi, po których zdaleka się wyróżniają. Wyróżniają i kolorytem jakimś dziwnie nieokreślonym, płowym, ze srebrnawym odbłyskiem, znacząc nim szerokie doliny, czy kamieniste podgórza, które tak często porastają.

Dębowy zaś ród w niczem do naszych niepodobny; twarde, małe, sztywne, skórkowate liście. I w tem znów jedno więcej wybitne piętno, wyróżniające wogóle włoską roślinność od naszej. Nie szukaj tam delikatnego listowia; miękkiego, porozkrawawanego nieraz w drobne listeczki, które najlżejszy wietrzyk, choćby oddech przelatujących północne gaje Rusałek u nas już w ruch wprawić może; włoska roślinność ma charakter wyniosły, spokojny, cichy i poważny.

Niema w tem przesady; najwybitniejsze typy roślinne italskiego podniebia, zdają się dostrajać do architektonicznych linij klasycznych monumentów. Palma daktylowa, jak olbrzymia koryncka kolumna o rozłożystym kapitelu; wielki pęd kwiatonośny agawy, jak wieloramienny kandelabr; cyprys, jak ciemny obelisk; wreszcie owa pinia, niby śmiało zarysowana kopuła. Nic takiego na północy. Tu jedne świerki mają podobnie regularne złożenie, ale gdzież im do tych włoskich dzieci? — im, które noszą tak wybitne piętno dalekiej północy. Pinia rysująca się ostro na pogodnem, ciemno błękitnem niebie, nad brzegiem morza, którego fale tęczowo się mienią, mająca u stóp krocie jaskrawych kwiatów, nad któremi kołyszą się barwne motyle wśród niezwykle przejrzystego powietrza, to i całe Włochy. Świerk na północnej Żmudzi, skupiony w ponure lasy, porastający mokradła, po których pełzają niepozorne krzewiny, świerk kąpiący się w mgłach nasyconego parą powietrza, zdala widny, jako wielka szaro-sina plama, otóż i północna kraina.

Wszystko to jest prawdą, wszystko dla włoskiej ziemi charakterystyczne, tylko nigdzie nie skupione w jednolitą całość. Wyobrażać sobie całe Włochy, jako kraj, gdzie pomarańcz kwitnie i laur buja, to zupełnie tak samo, jak mniemać, że cała Europa ma wspólnie charakterystyczną roślinność, zapominając, że między nędzną zieloną powłoką północnej Norwegii a bujną przyrodą Śródziemnych wybrzeży, istnieje cała przepaść. Podobnie i w Italskiej ziemi; przebiegając ją od Lombardzkiej równiny do krańców Sycylii, coraz odmienne spotykamy obrazy.

Północna równina, niedawne jeszcze dno morskie, żyzna i bogata, jak głębie, które ją kiedyś przykrywały, to nie ledwo jeden ogród na uprawnych rozsiany polach, gdzie z drzew występują przedewszystkiem wiązy, topole i morwy, między któremi pnie się winna macica. Ludzkie siedliska kryją się wśród różanych krzewów i bluszczu. O krok dalej, tam gdzie Pad toczy swoje wody, zdaje się każdej wiosny, że rzeka wylała, bo kraj stoi pod wodą, choć to tylko przygotowanie pod uprawę azyatyckiego ryżu.

Na jednostajnym obszarze tego ogrodu wybiega niewielkie skupienie eugańskich gór koło Padwy ze swym najwyższym szczytem Monte Venda. Ztąd wzrok tonie z jednej strony w zwierciadle Adryatyku, z drugiej opiera się o wzniosłe, śniegiem przyprószone szczyty Alp tyrolskich. W dolinach szumią ciemne kasztanowe lasy, czy jasne szare oliwne gaje. Trochę niżej widny laur i jagodowe drzewo, a na zwietrzałej wulkanicznej glebie, bujne rostują zioła.

Ztąd trzeba przekroczyć złomy piaskowca północnych Apeninów, żeby się znaleść w Toskanii. Tu dopiero zadziwia podróżnika wesoła, barwna roślinność południa. Tu już z pierwszą wiosną na zielonej runi, widne całe legiony kwiatów. W ogrodach kryją się róże w cieniu myrtów czy laurów, obok nich ciemny cyprys, wiecznie zielone dęby, jagodowe drzewo i południowa obrostnica (*Celtis australis*) wszędzie się spotykają. Prócz winnej macicy, z której tłoczą sławne toskańskie wina, dojrzewa już wybornie i figa.

Koło wiecznego miasta znika ta uśmiechająca się roślinność, przyroda dostraja się do powagi odwiecznego grodu; tak majestatyczne góry jak i szeroka pagórkowata Campagna. Tylko wiosną zielona i barwna, wkrótce zamienia się na rozległy, suchy, brunatny i spiekły step bez początku i końca; królują nad nim charakterystyczne pinie, kołysze się już tu i owdzie zielonowłosa palma, a na Palatynie znajdziesz już i pomarańczowe gaje i soczyste opuntie.

Nie jest to jednak jeszcze kraj, gdzie już właściwie pomarańcz kwitnie i cytryna dojrzewa, rozdzielają nas od niego pontyjskie błota z krzaczystemi laskami czyli „Maquis.“ Są to skupienia drzewiastych krzewów; składają się na nie wrzosy, różne gatunki czystków (*Cistus*), które wyglądają jak nasze polne róże tylko bez kolców i z kosmatemi liśćmi, dąbki (*Quercus Ilex*), mirty, lentyszek (*Pistacia lentiscus*) itd.

Dopiero znacznie niżej, od doliny, kędy bieży Liris, tam gdzie oko dojrzy dymiący szczyt Wezuwiusza, zmienia się naraz krajobraz. I tu podobnie jak na lombardzkiej równinie domorosłe rośliny opierają się o morskie wybrzeża, wyparte przez rośliny uprawne. Przeważa dołem pszenica i bób, górą ród cytrynowy i figa dająca dwukrotne żniwa w czerwcu i wrześniu.

Po ogrodach zdumiewają żywopłoty z pelargonii. Kaktusy i agawy rosną jakby na ojczystej glebie. Opuncya dochodzi wysokości człowieka, pokrywa się w czerwcu wielkiemi żółtemi kwiatami i darzy potem ludzi soczystym, wielkim owocem.

Kto zwiedził zatokę Neapolu tego już w Sycylii mało co zadziwi. Te same pola pszenicy, te same gaje cytrynowe, tylko środkiem kraju znów „Maquis“, choć odmienny, niż na pontyjskich błotach, bo przybywają tu jałowce, drzewiasta bylica i karłowata palma (*Chamaerops*).

Kalabrya na wschodniem wybrzeżu to znów pustynia naga, tylko złomami głazów zasłana, powleczona żwirem, gdzie lasem stoją chyba tylko kaktusy a krzewem szyszkowate agawy.

Ale pomimo takiego rozmaitego złożenia krajobrazu włoskiego posiada on dwie wybitne cechy, które go charakteryzują i wyróżniają od naszego. Raz to, że w krajobrazie włoskim wszystkie jego barwy są jakby powleczone jedną główną: brunatnawo-żółtą, powtóre, że rysują się w nim przedewszystkiem ostro zarysy wszystkich przedmiotów, wobec czego ich barwy, chociażby najjaskrawsze, mniej wpadają w oko, wręcz odwrotnie niż u nas, gdzie opona parnego powietrza zacierając kontury, uwidocznia tem samem barwy wszystkiego, chociaż mniej świetne i mniej jaskrawe, niż włoskiego podniebia.

Ta zajmująca barwa włoskiego krajobrazu, która we wszystkiem się przebija, do której się wszystko jakby dostraja i w którą wreszcie wszystko zdaje się spływać, jest barwa skalista, oświecona blaskiem złocistego słońca, brunatnawo-żółta. Widać to w pompejańskich ściennych malowidłach, a sławne freski monachijskie Rottmana dla tego właśnie tak wiernie oddają tę południową naturę,

dostać się może do Muzeum. A właśnie na początek trzeba funduszów. Siemiradzki zrobił królewski dar dla Muzeum, niechże miasto choćby niekrólewskiemi datkami doń się przyczynia, a spada nań nawet odpowiedzialność wobec polskiego społeczeństwa w tym względzie! *(brawo!)*.

Prezydent wyjaśnia swoje oświadczenie poprzednie, tłómacząc, że myśl jego źle zrozumianą została, że statut Muzeum przedłoży Radzie do uchwalenia zaraz po rozprawach budżetowych, a skoro tylko uchwali go Rada, Muzeum uważać można za otwarte.

Po przemówieniu jeszcze r. m. Mendelsburga, Birnbauma, Bobrzyńskiego i wnioskodawcy, uchwalono na Muzeum narodowe w roku 1883 złr. 3,000; resztę zaś z sumy, wstawionej na Muzeum w budżet r. 1882, która obecnie wynosi około 2,000 złr., pozostawiono do rozporządzenia p. Prezydenta, polegając na tem jego zapewnieniu, że suma ta również w razie potrzeby na Muzeum użytą zostanie. Prezydent przyrzekł tą sumą tak zarządzić, aby i po zamknięciu roku rachunkowego t. j. po 30 kwietnia 1883 na Muzeum użytą być mogła.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. m. Zoll oświadcza, iż dowiedział się, że Sukiennice ubezpieczone są w wartości 200,000 złr. a mury górne w wysokości 12,000 złr. Otóż zwraca uwagę, aby Wydział ekonomiczny zbadał, czy nie należy podnieść ubezpieczenia murów, tem bardziej, że taksa w tym dziale jest nader niską, wynosi bowiem od 1,000 złr. tylko 91 cent.

Następują rozprawy nad budżetem. W dalszym ciągu tyt. XXIV przyjęto pociągi miejskie, 9,861 złr., zaś co do kosztów czyszczenia miasta, 13,380 złr. wywiązały się obszerne rozprawy. R. m. Kopff wnosi rezolucyę, aby ze względu na lepszą czystość i oszczędność oddać czyszczenie miasta w entrepryzę. R. m. Domański stawia wnioski, aby wprowadzić przewożenie rumowiska i węgli szczelnie zamkniętemi wozami, pył węglany bowiem przyczynia się do zanieczyszczenia miasta, dalej by nie dawać konsensów na drobne handle węgli, a z wydanemi tak postępować, jak z kramami po sieniach, wreszcie by sekcya ekonomiczna zastanowiła się, jakichby środków użyć należało celem utrzymania należytej czystości ulic i placów, a następnie przedłożyła odpowiednie wnioski pełnej Radzie przed układaniem budżetu na rok 1884.

R. m. Straszewski wzywa do energiczniejszego pilnowania służby miejskiej zamiatającej ulice i aby niezaniedbywano świeżo spadłego śniegu, lecz natychmiast go uprzątnięto. R. m. Kieszkowski wnosi, aby stróżów kamienicznych zmusić choćby nałożeniem kar do uprzątania śniegu zprzed kamienic. Prezydent zwraca uwagę, że czystość w naszem mieście nie jest tak dalece nieodpowiednią, skoro J. Exc. minister Dunajewski bawiąc w naszem mieście, wyraził prezydentowi uznanie, iż czystość w mieście znalazł wielką. Prezydent wywrze nacisk na organa czyszczenia miasta.

W głosowaniu przyjęto koszta czyszczenia miasta złr. 13,380, dalej wnioski r. m. Domańskiego, z wyjątkiem wniosku o drobnych składach węgla, a rezolucyę r. m. Kopffa przekazano sekcyi I.

Również przyjęto ostatni dział tytułu XXIV, stróże nocni, w kwocie 7,906 złr.

Tytuł XXV, utrzymanie kanałów istniejących, złr. 6,200, wywołuje głos r. m. Straszewskiego, aby budownictwo obmyślało sposób hermetycznego zatykania kanałowych otworów. R. m. Zaremba mówi, że nie usunie to zanieczyszczania powietrza; trzeba czekać, aż wodociągi będą. Przemówił jeszcze raz wnioskodawca i Prezydent, poczem uchwalono tytuł, rezolucyę r. m. Straszewskiego, oraz wniosek sekcyi, aby doły kloaczne w budynkach miejskich i szkolnych były wymierzone i rachunki co do kubicznej objętości tychże były sprawdzone i potwierdzone przez inspektorat Ekonomatu.

Tytuł XXVI, budowa i utrzymanie dróg, mostów, bruków i chodników. Poszczególne działy tego tytułu przedstawiają następne wydatki: a) drogi 10,650 złr., b) mosty 600 złr., c) bruki i chodniki: wybrukowanie ul. Smoleńsk złr. 2,300, brukowanie placu Szczepańskiego złr. 1,250, wybrukowanie ulicy Pijarskiej pieńkami złr. 700, ułożenie chodnika w ulicy Strzeleckiej złr. 1,200, w ulicy św. Krzyża złr. 650, drobne naprawy w różnych ulicach złr. 2,500, utrzymanie chodników asfaltowych złr. 500, czyli razem złr. 9,100.

Przy tym tytule r. m. Domański przypomina swój wniosek dawniejszy, żądający poszczególnego obliczenia kosztów każdego rodzaju bruku i i wytrzymałności tychże. Naczelnik budownictwa, p. Niedziałkowski odpowiada, że przy obecnych nie licznych siłach budownictwa sprawa ta wymaga dłuższego czasu. R m. Pareński wniósł obcięcie o 250 złr. czyli o połowę wydatku na naprawę mostów, ponieważ ubyło 3 mosty. Wniosek ten jednak nie zyskuje dostatecznego poparcia. Wiceprezydent Muczkowski wnosi uregulowanie drogi w ulicy Kopernika, około szpitala św. Łazarza, oraz założenie po prawej jej stronie chodnika. R. m. Redyk wnosi sprowadzenie do Krakowa brukarza zdolnego, któryby tutejszych robotników wyuczył dokładnego brukowania ulic, oraz żąda, aby nadal wszelkie wydatki na bruki mieściły się w jednym tytule, obecnie bowiem wydatki na ten również cel pomieszczone są jeszcze w tytule wydatków nadzwyczajnych. Biorą następnie udział w dyskusyi: r. m. Friedlein, wzywając do przeszkodzenia systematycznemu psuciu chodników asfaltowych przez stróżów kamienicznych, dalej r. m. Redyk, Birnbaum oraz Zaremba.

W głosowaniu przyjęto tytuł, wniosek r. m. Muczkowskiego oraz wniosek r. m. Redyka o sprowadzenie brukarza, a upadł wniosek tegoż wnioskodawcy o zamieszczanie na przyszłość razem wszystkich wydatków na bruki.

Bez dyskusyi zatwierdzone zostają tytuły XXVII A) oświetlenie miasta 18,020 złr.; XXVII B) oświetlenie przedmieść naftą 8,625 złr., oraz XXVIII utrzymanie i upiększenie plantacyj 6,395 złr., — z płacą zaś ogrodnika i czterech dozorców, pomieszczoną już w tyt. I, II i III, wynoszą ogólne koszta 8,301 złr., z tych przypada na fundusz miejski tylko 7451 złr., a resztę pokrywa zapis ś. p. Straszewskiego t. j. 825 złr. i zapis ś. p. Kremera złr. 25. Przyjętym także zostaje 8) Dodatek konkurencyjny na utrzymanie kościołów i budynków parafialnych 100 złr.

Następuje tytuł XXX Szkoły, 75,055 złr. Wiceprezydent Muczkowski stawia następny wniosek: „Rada miasta uprasza posła Dra M. Zatorskiego, aby uznane już przez władze rządowe, a najwyższem postanowieniem z sierpnia 1880 r., orzeczone otwarcie III wyższego gimnazyum w Krakowie — Kołu polskiemu w Radzie państwa przedłożył i w tym względzie przychylną dla gminy miasta Krakowa i potrzeb kraju całego akcyę Koła tegoż wyjednał w tym kierunku, aby z najbliższym rokiem szkolnym trzecie wyższe gimnazyum w Krakowie stanowczo otwartem zostało.“ (*Brawo!* Wiceprezydent oddaje dokumenta w tej sprawie posłowi Zatorskiemu).

R. m. Straszewski wnosi, ażeby oznaczyć kompetencyę władzy nad budynkami szkolnemi i ich wewnętrznem urządzeniem między sekcyą szkolną Rady miejskiej a inspektorem szkolnym, często bowiem z tego powodu zdarzają się kolizye. Dalej wnosi, aby uwzględniano więcej naukę gimnastyki w szkołach żeńskich, a szczególniej w szkole Wydziałowej żeńskiej, gdzie p. Chowanetz, uczennica Dra Madejskiego, już drugi rok uczy bezpłatnie gimnastyki, więc należy wykreślić kwotę 300 złr. za naukę języka francuskiego w szkole pospolitej na Kazimierzu, a przyznać je nauczycielce potrzebniejszego ćwiczenia ciała, niż język francuski w jedynej i to pospolitej szkole; wnosi dalej, aby zbadać system ławek, często bowiem bardzo, jak to zauważył prof. Mikulicz, uczennice tutejszej szkoły wydziałowej żeńskiej cierpią na skrzywienia, które powstawać muszą z złego systemu ławek.

Wnosi wreszcie, aby celem zapobieżenia przepełnieniu tej szkoły, Dyrekcya od przyszłego roku nie przyjmowała do klas I, II, III i IV więcej nad 70 uczennic i aby w tych klasach nie tworzyła oddziałów równoległych. Wybór w przyjęciu zostawić dyrekcyi, z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla miejscowych i bliżej mieszkających.

R. m. Domański wnosi, by sekcya szkolna z sanitarną się połączyły i zbadały niedostatki szkół; r. m. Zoll wnosi założenie szkoły pływania w Krakowie.

W dyskusyi przemawiają: r. m. Majer, r. m. Kopff, r. m. Hoszowski, r. m. Straszewski, r. m. Friedlein.

W głosowaniu przyjmuje Rada tytuł Szkoły, dalej wnioski r. m. Domańskiego i Zolla, a wnioski r. m. Straszewskiego do właściwej sekcyi odsyła.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 stycznia.

Hrabina Adamowa Potocka, przepraszając wszystkich zaproszonych, zawiadamia, że jutro „pod Baranami“ wieczornej zabawy nie będzie, z powodu nadeszłej z Meranu żałobnej wiadomości o zgonie bliskiej krewnej, księżnej Teresy Radziwiłłowej, z domu księżniczki Lubomirskiej.

— **Posiedzenie pełnej Rady miasta** odbędzie się w poniedziałek (22 b. m.) z uderzeniem godziny 5ej po południu. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad budżetowych.

— **Bal na dochód szpitala Ś. Ludwika dla dzieci**, zostającego pod opieką ks. Marceliny Czartoryskiej, odbędzie się, jak było już doniesionem, w d. 29 b. m. (w poniedziałek). Bale na ten cel dawane, cieszyły się od lat wielu wielkiem powodzeniem i bardzo licznym udziałem publiczności. Spodziewać się należy, że i tym razem bal na szpital Św. Ludwika nie zawiedzie świetnej swej tradycyi z przeszłości.

— **Zniesienie konfiskaty.** Sąd krajowy uchylił zarządzoną ze strony Prokuratoryi Państwa konfiskatę wyszłej tu nakładem Jana Matejki a drukiem W. Korneckiego broszury pod napisem: „Rozprawa w procesie karnym Jana Matejki przeciw p. Dr L. E. o przestępstwo obrazy czci, przeprowadzona w c. k. Sądzie karnym w Krakowie dnia 2 grudnia 1882.“

— **Z miasta.** Dochodzą nas skargi mieszkańców ulicy Karmelickiej, którzy pocztę wiedeńską otrzymują dopiero nazajutrz w południe, a zatem bardzo późno. Mamy nadzieję, że zarząd poczty uwzględni słuszne i usprawiedliwione żądania mieszkańców jednej dzielnicy miasta naszego i natychmiast zarządzi stosowne kroki, celem uchylenia na przyszłość tej nieregularności.

— **Pożar.** Po godzinie 8-ej wieczorem wybuchł pożar w Dąbiu w fabryce spodium i mąki kościanej p. Schmelka. Straż pożarna wezwana przez właściciela fabryki o udzielenie swej pomocy udała się na miejsce z dwoma taborami, gdzie przybywszy, ograniczyła pożar na jednem zabudowaniu, w którym się mieścił kocioł ogromnych rozmiarów napełniony kościami polanemi benzyną, który uległ zniszczeniu. Ogień powstał skutkiem nieostrożności robotników.

Ogień stłumiony. W dniu wczorajszym około godziny 4 po południu zapaliły się sadze w jednej szufladzie kominowej w domu pod l. 10 przy ulicy Mostowej na Kazimierzu, własności p. Judkiewicza. Straż pożarna przybywszy natychmiast na miejsce, stłumiła ogień powstały skutkiem nienależytego czyszczenia komina.

— **Wóz tramwajowy** wjeżdżał dziś w południe w ulicę Floryańską, kiedy uboga jakaś kobieta, pomimo bardzo głośnego gwizdania, nie opuszczała kolejowego toru. Woźnica powstrzymał natychmiast konie z taką siłą, że się jedno koło wykoleiło i wóz musiał być cofanym, aby go na tor wprowadzić. Szczęściem, obeszło się bez większego wypadku, dzięki przytomności umysłu woźnicy.

— **Szymon Tabas**, żołnierz z r. 1831 z oddziału krakusów, zakończył życie w Wieliczce w d. 17go b. m.

— **Zamknięcie kościoła** OO. Jezuitów na dwa dni, niedzielę i poniedziałek, wywołało, jak pisze *Gazeta Lwowska*, cały szereg najniedorzeczniejszych wieści i bajek, które znalazłszy nawet echo w dziennikach, posłużyły w dalszym ciągu do coraz fantastyczniejszych domysłów. Możemy stanowczo zapewnić, że żadna z zapisanych w dziennikach lub kursujących po mieście pogłosek niema najmniejszej podstawy, że wszystkie są płodem imaginacyi lubującej się w sensacyjnych kombinacyach. Z wszelkim naciskiem stwierdzić musimy, że wszystkie wieści o wrzekomem samobójstwie jakiemś, o zamachu na czyjeś życie, o przelewie krwi w świątyni, o wynikłem ztąd sprofanowaniu kościoła, które według obrzędów religijnych wymagałe uroczystej expiacyi — są pospolitem zmyśleniem. Kościół OO. Jezuitów zamknięty został w niedzielę z powodu, że zakon ten doszła przestroga w sposób i wśród okoliczności, które nie pozwolały lekceważyć rzeczy, iż w niedzielę podczas nabożeństwa odpustowego kościół ma być widownią swawolnego wybryku, natchnionego propagandą antispołeczną, który nie będąc wprawdzie zwrócony ani przeciw świętości miejsca, ani przeciw któremukolwiek z kapłanów sprawujących funkcye duchowne, mógł przecież stać się powodem niebezpiecznego w przepełnionej świątyni popłochu. Troska o bezpieczeństwo nabożnych, którzy w dnie niedzielne i świąteczne tak tłumnie zapełniają świątynię, była jedynym i wyłącznym motywem chwilowego zamknięcia kościoła, a motyw to przecież zbyt poważny i chwalebny, aby jego wyjawienie nie miało być zarazem stanowczem odparciem wszelkich pogłosek, krzywdzących gospodarzy kościoła.

— **Wczorajsza** *Gazeta Lwowska* pisze:

„Piękny jubileusz obchodzi dzisiaj p. Józef Piątkowski, prezydent sądu krajowego we Lwowie. Z d. dzisiejszym upływa mu czterdzieści lat zaszczytnej służby publicznej. Dnia 18 stycznia 1843 r. rozpoczął p. prezydent Piątkowski praktykę w sądzie szlacheckim w Stanisławowie. Radcą sądu obwodowego w Tarnopolu mianowany został w roku 1855 zaś radcą sądu krajowego w Czerniowcach w roku 1861, i w tym charakterze przeniesiony został w r. 1867 do Lwowa. W dwa lata później mianowany radcą sądu krajowego wyższego we Lwowie, kierował tymże sądem przez dwa lata, zastępując ś. p. prezydenta Dziamskiego, złożonego ciężką chorobą. W roku 1875 mianowany został wiceprezydentem i kierownikiem sądu karnego we Lwowie, a w r. 1879 radcą dworu przy Najwyższym trybunale w Wiedniu. W r. 1880 powrócił do kraju jako prezydent lwowskiego sądu krajowego, na którego czele stoi dotychczas. Członkowie sądu wręczyli czcigodnemu jubilatowi adres w bogatej, artystycznie wykonanej oprawie, a sędziowie powiatowi z okręgu sądu obwodowego lwowskiego przybyli licznie, aby zasłużonemu szefowi złożyć serdeczne życzenia jubileuszu. Izba adwokacka i Izba notaryalna lwowska złożyły życzenia swoje przez osobne deputacye.“

— *Gaz. Nar.* pisze:

„Naumowicz ogłasza w *Słowie*, że nie opuścił dotąd bynajmniej Skałatu, i że memoryału do Papieża (w którym wykłada niemożliwość utrzymania unii ruskiej z katolicyzmem) nie tylko dotąd nie wysłał do Rzymu, ale że jeszcze nie wykończył ostatecznie jego redakcyi w ruskim oryginale, a nie zaczął nawet przekładu na łaciński język. Co się tyczy kwestyi, że tytułuje się w tem piśmie do najwyższej głowy kościoła katolickiego: „Twój brat w Chrystusie,“ oświadcza p. Naumowicz, że wersya ta jest mylną, albowiem pisze on „Twój najpokorniejszy brat w Chrystusie,“ i że mianuje siebie jego „synem.“ Oświadczenie pana Naumowicza zaczyna się od słów:

„Ogłaszam, że do dnia dzisiejszego oficyalnie jeszcze nie przeszedłem na prawosławie.“

To dowodzi, że wedle jego zdania człowiek może mieć dwa przekonania religijne, jedno oficyalne a drugie nieoficyalne.

Cerkiew unicką zowie pan Naumowicz: „Nasza Wielka męczennica.“ Niewątpliwie, że źle dzieje się z nią, jeżli w gronie jej własnego duchowieństwa znajdowali się podobni zmiennicy jak on, i jeżeli przez długie lata przełożeni tej cerkwi właśnie takich duchownych jak eks-ksiądz Naumowicz nazywali „najznakomitszymi reprezentatami duchowieństwa.“

Po ukończeniu procesu, ma się udać pan Iwan Naumowicz w pielgrzymkę na wschód — na górę Athos i do Ziemi świętej. Czy „po drodze“ nie wstąpi na Północ? — *Słowo* nie umie powiedzieć.

„P. Marszałek krajowy zaszczycił wczoraj w towarzystwie p. Dra Wereszczyńskiego, członka Wydziału krajowego odwiedzinami swemi magazyn tutejszego Towarzystwa handlu skór w rynku pod l. 11. Zastawszy dyrekcyę zebraną w komplecie w celu odbycia posiedzenia, rozglądnąwszy się dokładnie w stosach skór różnego rodzaju i gatunku i wszelkich przyborach szewskich, wypytywał p. Marszałek o mnogość drobnych nawet szczegółów, dotyczących tak lwowskiego jak i prowincyonalnych stowarzyszeń handlu skór, jak niemniej wyrobu i handlu skór w ogóle w kraju naszym, a przekonawszy się o wzorowem prowadzeniu ksiąg rachunkowych, opuścił zakład po całogodzinnej wizycie, zadowolony z postępów i rezultatów, jakie osiągnęli szewcy lwowscy w tym kierunku pracy.

„Teodozy Sembratowicz, rodzony brat X. biskupa Sylwestra Sembratowicza, nauczyciel ludowy w Kadobnem koło Kałusza umarł.

„Termin rozprawy kasacyjnej w najwyższym trybunale we Wiedniu w sprawie skazanych w procesie Olgi Hrabarowej i towarzyszy Iwana Naumowicza, Benedykta Płoszczańskiego i Iwana Szundera, naznaczony został na dzień 18-go lutego b. r.“

— X. biskup Sylwester Sembratowicz po święcie Jordanu udaje się na dłuższy czas do Wiednia. Wczoraj biskup dał wielką ucztę dla osób duchownych i świeckich. *Dziennik Polski* podaje menu wydrukowane po polsku: Zupa wiosenna, pasztet zimny z kuropatw, pasztecik francuskie, dzik i boeuf *a la mode garni*, filety z pulard z truflami, kalafiory z masłem, indyk i czombry sarnie, sałaty, kompoty, budyń pomarańczowy, lody, desert.

— P. Wrotnowski, dyrektor Banku dla krajów, zajął mieszkanie po hr. Kazimierzu Krasickim w Zakładzie Ossolińskich.

— *Dziennik Polski* zapewnia, że hrabina Romanowa Potocka ma się nieco lepiej. Nasze wiadomości potwierdzają ten szczęśliwy fakt. W tych dniach będzie wielki bal u wice-prezydenta Namiestnictwa Filipa Zaleskiego.

— **Wosk ziemny.** Doszła tu telegrafem wiadomość o odkryciu bogatych pokładów wosku ziemnego w kopalniach koło Dźwiniacza, własności Banku Galicyjskiego w Krakowie będących.

— **Przechodzenie ziemi** z rąk polskich i katolickich w ręce obce lub żydowskie, uważamy za jedną z największych klęsk, która Galicyi zagraża zupełnem wyzuciem z ziemi tych, którzy z wiary i tradycyi łączą z posiadaniem ziemi poczucie wyższych moralnych i obywatelskich obowiązków. Niepodobna rzucać kamieniem na tych, których smutna konieczność do sprzedaży zmusza. Ale często chęć wygodnego życia, bez zajęcia w mieście lub zagranicą, staje się jedynym powodem porzucania posterunku i oddawania spuścizny ojców w ręce zbogaconego żyda. Nacechowaliśmy niedawno dla ostrzeżenia innych fakt podobnej dobrowolnej abdykacyi, połączonej z opuszczeniem kraju. Miło nam zapisać fakt przeciwny. Dziennik przemyski *San* donosi, że hr. Władysław Koziebrodzki, zmuszony od lat kilku dla choroby swej żony przebywać zagranicą, odrzucił nader korzystną ofertę sprzedaży dóbr Chłopice, jaką mu uczynił starozakonny Krezus z Jarosławia. W Chłopicach jest kościół postawiony przez Jana III, w którym się znajduje obraz Matki Boskiej słynny cudami. Właściciel, mimo niemożności zajęcia się gospodarstwem, nie chciał oddać pięknego kawałka ziemi w ręce innowiercy.

— **Strana** zawieszoną została na cztery miesiące przez ministra hr. Tolstoja.

— **Berdyczów** 18 stycznia. Według dokonanego wczoraj przez policyę spisu zginęło w płomieniach 320, a ranionych jest 139 osób.

— **Kijów** 18 stycznia. W teatrze Wanieski wybuchnął wczoraj już po przedstawieniu silny pożar. Ogień wkrótce stłumiono.

— **Zuchwały skazaniec.** Przed kilku dniami na posiedzeniu sądu przysięgłych w Aix, obwiniony niejaki Jugy, skazany został za gwałtowną kradzież na 8 lat ciężkich robót. Usłyszawszy ten wyrok, skazany zerwał but z nogi i uderzył nim w głowę przewodniczącego. Sąd bezzwłocznie przystąpił do narady i skazał podsądnego na dodatkowych 5 lat ciężkich robót i na oddanie po uwolnieniu pod dozór policyjny przez lat dziesięć.

— **Pogrzeb Gambetty w Nicei.** Walka pomiędzy niezręcznymi przyjaciołmi Gambetty, a miastem Niceą, trwała aż do samego końca pogrzebu. Umyślnie nie zawiadomiono nikogo w Nicei o godzinie przyjazdu pociągu, wiozącego ciało, tak, iż tylko przypadkowo ktoś zawiadomił mera miasta o godzinie trzeciej rano, i gdyby nie to, nie byłoby nikogo dla przyjęcia zwłok na stacyi kolei. W obecności zaledwie dwudziestu osób, kilku strażaków miejskich przeniosło trumnę z wagonu do przygotowanej od ośmiu dni kaplicy w gmachu kolejowym. Ojca Gambetty nie było, nie dano mu znać. Dopiero znacznie później municypalność zawiadomiła go o przybyciu pociągu i wtedy kilku deputowanych udało się do niego. Pochód pogrzebowy odbył się w porządku z góry ułożonym: rozpoczynała go stara służąca rodziny Gambetty, wsparta na ramieniu młodej swej krewnej, poczem ojciec z krewnymi, następnie władze miejskie i deputowani przybyli z Paryża, później niezliczone korporacye i wojsko. Pochód trwał trzy godziny przez ulice ubrane we flagi z żałobnemi kokardami. Zauważono, iż flagi konsulatów, nie wyłączając niemieckiej, były zwinięte na znak żałoby, flaga zaś na konsulacie Stanów Zjednoczonych, prócz tego krepą okryta. Po przybyciu na cmentarz, natłoczony publicznością, umieszczono trumnę na tymczasowym katafalku przy wejściu. Pierwszy z mową wystąpił jenerał Carrey de Bellemare, rozwodząc się nad cnotami zmarłego. Następnie mówił Lagrange de Langre, prefekt departamentu, przypominający stosunki zmarłego z Garibaldim, nakoniec trzeci p. Boriglione. Po tych trzech mowach p. Gambetta głosem zwruszonym powiedział tych kilka słów: „Powiem to tylko, co mój syn mawiał tym wszystkim, którzy uczynili mu przysługę. Dziękuję, panowie, dziękuję!“ Ponieważ grób familijny zbyt jest sczupły, pomieszczono tymczasowo trumnę w podziemiu pod katafalkiem na cmentarzu. Dziwna rzecz, że zwłoki nieszczęśliwego Gambetty są skazane na ciągłe tymczasowe pogrzeby. Lecz na koniec po trzynastu dniach mów pogrzebowych, wstrętnych dyskusyj, zwłoki Gambetty spoczywają przynajmniej na cmentarzu Nicejskim, zdala od burz politycznych tego Paryża, w którym go koniecznie chciano zatrzymać.

— **Odsłonięcie statuy ks. Ludwika Napoleona.** Z powodu uroczystego odsłonięcia statuy ks. Ludwika Napoleona w Woolwich, miał ks. Walii, któremu towarzyszyli dwaj jego synowie książęta Edynburski i Cambridge, przemowę, w której oświadczył, że uroczystość nie ma cechy politycznej, lecz odbywa się tylko dla uczczenia pamięci nieszczęśliwego księcia, który w usługach Anglii życie położył, i zakończył następującemi słowy: „Pewny jestem, że ilekroć kadeci wychowywani tu, spojrzą na ten pomnik dziś odsłonięty, przypomną sobie rysy młodego, walecznego księcia, który poległ zwrócony twarzą do nieprzyjaciela i zapragną naśladować przyświecający jego przykład.“ Gdy zdjęto z pomnika osłonę, położył kapitan Bigg, adjutant królowej, dwa przez nią przesłane wieńce na piedestalu statuy. Ks. Lucyan Bonaparte, ks. Bassano, p. Pietri, p. Jolivard i O. Godhard z Chislehurst byli obecni uroczystości, jako zastępcy cesarzowej Eugenii. Koszta pomnika w kwocie 4310 f. pokryte zostały składkami 25000 oficerów i żołnierzy armii i floty angielskiej.

— **Śmierć jenerała Chanzy** smutne miała następstwa. Przyjaciel bowiem jego, chory oddawna jenerał Horix de Valdau, dowiedziawszy się o śmierci Chanzego, tak się zmartwił, że sam w kilka godzin potem zmarł. Jenerał de Valdau był przy sztabie głównym obrony narodowej podczas oblężenia Paryża i należał do tych, co podpisali kapitulacyę miasta. Zaraz po spełnieniu tego smutnego obowiązku, de Valdau podał się do dymisyi, oświadczając: „że ręka, która taki akt podpisać musiała, nie jest godną nadal nosić szpady.“ Od tej chwili jenerał Valdau spędzał cichy i spokojny żywot na Isle Adam.

— **Dzienniki** donoszą, że Sara Bernard rozwodzi się z mężem. Czyżby w skutku odegrania *Fedory*?

Repertuar teatralny.

W sobotę 2 go: *Wspólne Winy*, obraz sceniczny w 5 aktach, Galasiewicza, art. teatrów warszawskich, po raz pierwszy, benefis p. Wojnowskiej.

W niedzielę 21go: *Wspólne Winy*, po raz drugi.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 10ej do 4ej, prócz poniedziałku — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 18go stycznia pochm.; term. od —4·0 doszedł do +0·8 C. Barometr wysoko; o godzinie 7ej rano d. 19go stan jego był 755·2 millim., term. —3·6 C.— Wiatr północno-wschodni.

W sobotę 20go stycznia: ŚŚ. Fabiana i Sebastyana m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Almy Tademy nowy obraz. Z Londynu donoszą, że obecnie wielkie robi wrażenie nowy wielki obraz Almy Tademy, przedstawiający „Antoniusza i Kleopatrę.“ Obraz ten wystawiony w galeryi „Grosvenor,“ jest bezwątpienia najznakomitszym obrazem angielsko-holenderskiego mistrza; odznacza się on świetnym kolorytem, olśniewającemi efektami światła i dramatycznością w kompozycyi. Obraz przedstawia powrót Marka Antoniusza do Aleksandryi po bitwie pod Cydnus. Wódz rzymski wpływa właśnie na swojej „tryremie“ do portu, gdzie oczekuje go na łódce Kleopatra. Obie główne postacie, jak również i żołnierze, niewolnicy, statki i port są cudownie namalowane i oddane z ową najwierniejszą archeologiczną wiernością Almy Tademy, będącą jedną z cech charakterystycznych tego malarza.

W Rzymie nastąpi 21go b. m. uroczyste otwarcie Wystawy sztuki, która trwać będzie do końca maja.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z *biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej*

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu

dnia 18 i 19go stycznia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był średni, ruch dość ożywiony. Ceny niewielkiej od ostatniego targu uległy zmianie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 35·— do 46⅔ złp.;— żyto na 227 funtów od 29·— do 32.— złp.; jęczmień na 202 funt. od 23 złp. do 27½ złp. owies na 138 funtów od — do — złp. jagły na 250 funtów od — do — złp., proso na 250 f. od 30 do 33⅓ złp.

Pomimo przybycia kilku kupców pruskich, którzy niezgadzając się na żądane ceny, nie wiele zakupili, ruch i obrót na dzisiejszym targu na Kleparzu osłabł, a ceny tylko z trudnością utrzymały się z ostatniego targu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·— do 9·— — złr., czerwoną od 8·— do 9·20 złr., białą pszenicę od 8·25 do 9·50 złr.; żyto piękne od 6·25 do 6·50 pośledne od 6·— do 6·20 złr.; jęczmień piękny od 7·— do 7·50 złr., pośledni od 5·50 do 6·25 złr.; owies od 6·— do 6·50 złr.; groch od 8·— do 10·— złr.; fasolę od 9·— do 11·— złr.; tatarkę od 7·25 do 8·— złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; wykę od —· do —· złr.; jagły od 10·— do 11·— złr.; kukurudzę od —·— do —· złr.; rzepak od 15·— do 15·50 złr. koniczynę czerwoną od 50 — do 55·— złr., koniczynę białą od 65·— do 90·— złr.

---

którą przedstawiają, że ta jej zasadnicza barwa jest w nich wiernie uchwycona. Nie idzie za tem, żeby krajobraz włoski nie miał być różno- i jaskrawo-barwny ale wszystkie te barwy: czy roślinności, czy nieba, czy morza, czy świetnie białych murów, są jakby powleczone złotym odblaskiem słońca, w skutek czego dostrajają się do najwybitniejszej barwy brunatnawo-żółtej nagich pagórków i kurzu powlekającego włoską równinę.

Ta zasadnicza barwa krajobrazu występuje zresztą tak dobitnie z drugiej jeszcze przyczyny. W skutek nader przejrzystego, czystego powietrza, każdy przedmiot występuje na widnokręgu jasno zarysowany, a jego kontury są tak wyraziste, że przedewszystkiem uderzają nasze oko i rysują się w niem dobitnie. Wobec tych wyrazistych konturów każdej rzeczy mniej razi oko ich barwa, chociażby najjaskrawsza, a to, co poza liniami jeszcze nas uderza, to już nie kolor pojedyńczych przedmiotów, ale właśnie ich ton główny, złocisty i płowy włoskiego krajobrazu.

Jakże inaczej u nas! Wobec nasyconego parą powietrza widzimy wszystko, nawet przy pogodnym niebie, jakby za jakąś nieznupełnie przejrzystą zasłoną. Dlatego pojedyncze przedmioty nie oddzielają się wyrazistemi liniami jedne od drugich, dlatego barwa każdego pojedyńczego wpada nam przedewszystkiem w oko, a tem samem całość nie ma jednego dominującego nad wszystkiemi innemi barwami tonu. Nasz krajobraz jest dlatego przedewszystkiem barwny. Wszystko przedstawia się w nim jako szereg plam kolorowych o zarysach niejasnych, nieodcinających się plastycznie od siebie.

Nie występuje to nigdzie tak jaskrawo jak w górach. W naszych Tatrach — mgła, to charakterystyczne znamię krajobrazu. Mgła „sucha“ zaciera kontury pojedyńczych szczytów, wilgotna zbija się w jasne chmurki nad borami, spływa ponad stawy, przecina turnie w połowie ich wysokości lub powleka wszystko jedną wielką szarą oponą. Czasem pokaże się w niej okno, zamajaczeją sine smerki lub plama ciemnej kosówki, czasem zabłyśnie tafla zwierciadlanej powierzchni stawu i znów szaro, niewyraźnie, mglisto...

„We Włoszech — mówi zmarły Wiktor Hehn — stoją w zaczarowanym spokoju bezdrzewne, nagie, skaliste turnie; krajobraz wygląda jak magiczny rysunek świetlany; jakaś eteryczna opona w bliskości i w dali; cienie występują przeźroczyście, wszystkie przedmioty uduchowione; z ciemnemi zagłębinami i jasnemi kantami wśród błękitnych wyziewów, nie istotne a przecież jawne migącą się wzgórza, wyspy, grzbiety gór, niby bogów siedliska.“

Kto spojrzy na dzieła mistrzów pióra czy pędzla, ten odnajdzie w nich ten charakter, różniący krajobraz włoski od naszego. Nasi odczuwają wybornie, choć może bezwiednie, tę barwność naszego podniebia. Dlatego Matejko jest przedewszystkiem — jak cała szkoła holenderska lub wenecka, też w mgle wyrosła — kolorystą. Dlatego Mickiewicz wzdycha

... do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych,
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem,
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina pała,
A wszystko przepasane, jakby wstęgą, miedzą
Zieloną...

Tak w przeciwstawieniu naszego krajobrazu przedstawia się dziś kraj, gdzie cytryna dojrzewa, w chropowatym szkicu węglem.

Czy jednak zawsze tak wyglądał, czy ta jego roślinna powłoka jest rzeczywiście domorosłą, czy może też z czasem się nią dopiero stała?

JÓZEF ROSTAFIŃSKI.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ciągnienie Losów krakowskich.

(Dokończenie).

Podajemy dzisiaj zapowiedziane w Nr. 1 *Czasu* dokończenie ciągnienia losów krakowskich, usprawiedliwiając zwłokę faktem, iż gdy innym dziennikom udzielono w swoim czasie wyniku losowania z Magistratu tutejszego, myśmy starać się musieli o takowy tak dalece, że dopiero wczoraj otrzymaliśmy odbitkę i to z drukarni, w której ten wynik drukowano. Czy pp. urzędnicy Magistratu są zwolennikami *Czasu* lub nie, jest to ich zapatrywaniem prywatnem, ze względu atoli na publiczność, prosić musimy p. Prezydenta o uchylenie na przyszłość podobnych wybryków.

Oto wynik cały ostatniego losowania:

Złr. 25,000 wygrał Nr 14,716; złr. 2,000 wygrał Nr 9,379. Po złr. 600 wygrały Nra 7,559; 9,340; 41,560; 45,150; 54 046. Po złr. 30 wygrały następne Nra: 45, 464, 551, 593, 719, 994, 1046, 1141 1290, 1419, 1983, 2137, 2514, 2519, 2608, 2901, 3147, 3293, 3427, 3753, 3857, 3893. 4076, 4466, 5639. 5733, 6309, 6322, 6348, 6383, 6878, 7098, 7174, 7223, 7544, 757712, 7992, 8279, 8287, 8518, 8982, 10008, 259, 764, 11391, 547, 796, 962. 983 12108, 274, 334 13381, 425, 992, 14410. 592, 704, 979, 15066, 101. 153, 270, 610, 611, 16325, 16434 459, 601, 692, 739, 783, 885, 17345, 566, 18543, 547, 560, 761, 827, 19015, 158, 450, 534, 19545, 763, 853, 20068, 412, 422, 424, 21041. 172, 297, 327, 622 688, 770, 22122, 23080. 099, 23209, 229, 695, 891. 906, 24308, 560, 25107. 136, 159, 696, 917 26372, 654, 717, 987, 27119, 225, 688, 696, 797, 28514, 702, 770. 951, 29281, 913, 944, 30110, 252, 418, 665, 670, 812, 31231, 31268, 712, 762, 899, 32055, 056, 807, 827, 903, 33099, 138, 308, 667, 787, 992, 34452, 549, 851, 35130, 512, 562, 36342, 576, 754, 952, 37246, 339, 526, 667, 720 946, 38010, 173, 397, 881, 39080, 195, 359, 475, 539, 808, 888, 40023, 115. 340, 353, 398, 427, 41224, 519, 560, 826, 42355, 685, 43187, 381, 464 44293, 405, 721, 922, 962, 45152, 179, 411, 441, 592, 673, 46699, 710, 871, 931, 47032, 039, 219, 47526, 542, 671, 749, 883, 48370 480, 554, 567, 48773, 49458, 463, 543, 918, 50531, 896, 51982, 52083, 423. 788, 966, 54056, 283, 54568 718, 55180, 205, 468, 805, 999, 56490, 688 57427, 555. 707, 952, 995, 58017, 58314, 587, 59092, 952, 60022, 61634, 62028, 513, 63066, 181, 256. 800, 865, 973. 64133, 64505, 780 65215, 785, 66008, 685, 690, 780, 67616, 68837, 880, 69064, 348, 417, 459, 865, 70612 71204, 71295, 71668, 71764, 72038, 72344, 72837, 73136, 73171, 73853, 74457, 74632, 74862.

Nra wylosowane i dotąd nie wypłacone:

82, 605, 1042, 1071, 1435, 2032, 2142, 2526, 2540, 2726, 3088, 3245, 3304, 3428, 3760, 3777, 3834, 3941, 4019, 4037, 4312, 4395, 4510, 5092, 5281, 5595, 5769, 5786, 6195, 6426, 6558, 7402, 7738, 8054, 8757, 8784, 9761, 9995, 10079, 10458, 10928, 11182, 11272, 11429, 11465, 11496, 12232, 12446, 13167, 13741, 14064, 14536, 15039, 15250, 15294, 16019, 16021, 16202, 16464, 16838, 16910, 17901, 18032, 18391, 18906, 19012, 19164, 19686, 19886, 19893, 19971, 19998, 20115, 20950, 21412, 21522, 21946, 22049, 22056, 22203, 23066, 23191, 23943, 23976, 25120, 25464, 25529, 26022, 26090, 27328, 27669, 27837, 30640, 30728, 30869, 31763, 32286, 32322, 32329, 32897, 33234, 33416, 33964, 33973, 34614, 35195, 35551, 35960, 36201, 37608, 38163, 38373, 38781, 38376, 40456, 40626, 40842, 41454, 41499; 41857, 42345, 42641, 42935, 43319, 44238, 44714, 44505, 45296, 45583, 45758, 45840, 46044, 46090, 46436, 46709, 46922, 46994, 47369, 47577, 47714, 48397, 48566, 48595, 49179, 49365, 49622, 51736, 51829, 52497, 52931, 52996, 53018, 53096, 53218, 53949, 53970 54617, 55613, 55668, 55906, 56050, 56702, 56826, 57169, 57451, 57616, 57857, 58173, 58940, 59153, 59606, 59824, 59861, 60249, 60547, 60840, 61813, 62233, 62521, 63089, 63243, 63265, 63387, 63588, 63607, 63812, 64472, 65924, 66021, 66573, 66847, 67003, 67372, 68250, 68284, 68475, 68669, 68977, 69407, 69616, 70124, 71023, 71096, 71622, 72006, 72054, 72862, 72341, 73016, 73032 73048, 73704 74446.

Nr. do amortyzacyi zgłoszone:

5649, 6150, 6245, 6335, 23950, 44073, 44635, 49549, 53413, 57416, 58530, 59846, 62341, 64072, 64073, 66647, 73742.

Compas.

Znany ze swej użyteczności podręcznik finansowy, założony przez Gustawa Leonhardta pod tytułem *Compass*, wydanym został na rok 1883 przez S. Hellera. Zawiera on, jak zwykle, sprawozdania wszystkich instytucyj finansowych austryackich i węgierskich, wszystkich przedsiębiorstw ruchu, tak kolejowego, jak i wozowego (tramwajów i t. d.) i żeglugi rzecznej za r. 1882, w porównaniu z latami poprzedniemi i przedstawia jak najdokładniej ich rozwój. Oprócz tego daje jasny obraz obecnego stanu długu państwa i funduszów w związku z nim pozostających (jak n. p. galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego) i podaje w końcu bardzo cenne wiadomości finansowo-statystyczne różnego rodzaju.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·20 marek (11 złr. 84 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 13·50 marek (7 złr. 90 ent.); owies za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 29·40 mar. (17 złr. 14 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 18 stycznia.

Okowita. Na naszem targowisku dziś także nie stanęła żadna transakcya; nie było ani popytu, ani podaży, cena nom. bez zmiany 31·25 złr.

Peszt 17 stycz: 30 —·—30·50 złr. **Wrocław**, 17 stycz: na stycz. 49 40 mrk., na wiosnę 49 40 mrk **Szczecin**, 17go stycznia: w miejscu 50 40 mrk., na styczeń 50 70 mrk., na kwiecień-maj 52 60, na czerwiec-lipiec 54·— mrk. **Berlin** 17go stycznia: w miejscu 52 — mrk., na styczeń 52 25 mrk., na kwiecień-maj —·— mrk., na lipiec-sierpień —·— mrk. — **Paryż**, 17go stycznia: na ten miesiąc 51·75 frk., na luty 52 25 frk., na marzec-kwiec. 53 25 frk., na maj-sierpień 54 25 frk.

Nafta. **Wiedeń**, 18 stycznia za 100 kilo z cłem dworca 23·75 –24·— złr.— **Tryest**, 17go stycznia: za 100 kilo bez cła: 10 30 10 40 złr.— **Brema**, 17go stycznia: za 50 kilo 7 40 mrk. — **Hamburg**, 17 stycznia: w miejscu 7 50 mrk., na styczeń 7 50 mrk., na luty marzec 7 70 mrk. — **Antwerpia**, 17go stycznia: za 100 kilo 19·75 frk. — **Nowy Jork**, 17 stycznia: za galonę na styczeń 7 1/2 st. pap., w Filadelfii na 7 3/8 ct. pap., nafta sur. 6 7/8 ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Porządek Redut w Gmachu Teatralnym.

Cena wstępu 50 cent.

Niedziela 21go stycznia. Czwarta Reduta. Pochód fantastycznych postaci. Wjazd tryumfalny króla Zulów na słoniu. Poprzedzą trzy „Koniki Zwierzynieckie", oraz inne postacie.

Niedziela 28go stycznia. Piąta Reduta. Nagrody dla masek, które przyznane będą o godz. 1 1/2.

Piątek 2go lutego. Ostatnia Reduta. Najazd Kozaków.

NADESŁANE.

Kiedy jedni się cieszą i bawią, inne rodziny umierają niemal z głodu; patrzę własnemi oczyma na taką rodzinę, która walczy z okropnym niedostatkiem, nie mogąc dłużej tej nędzy znieść. Sama nie mam tyle, aby ją poratować, polecam więc tę nieszczęśliwą rodzinę miłosiernym sercom bliźnich, wzywając je do obowiązku chrześciańskiego. Rodzina ta mieszka pod Nr 9 na Kleparzu naprzeciw kościoła św. Floryana.

Pachulska, właś. fabryki kwiatów.

NADESŁANE. (290)

(Węgierskie losy Czerwonego Krzyża). — Subskrypcya na te losy bierze jak się dowiadujemy bardzo korzystny przebieg, gdyż losy po cenie 6 1/2 złr., które mają rocznie 3 ciągnienia z główenmi wygranemi złr. 120,000, 50,000, 25,000, 10,000 i t. p. każdy chętnie kupuje, przez co z czasem usunięty będzie zupełnie handel promesami. Notowanie na giełdzie peszteńskiej już dozwolone a niezadługo nastąpi na wiedeńskiej giełdzie.

NADESŁANE.

Wyjaśnienia o wiedeńskich firmach giełdowych, tudzież energiczne pośrednictwo w sporach z interesów giełdowych darmo i opłatnie. Listy do *Dr. M.* *przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Heinrich Schalek w Wiedniu.* (252-1-3)

Choroby piersi,

PP. Grimault & Comp. w Paryżu przyrządzają już od lat 20 **syrop z podfosforanu wapna,** który jest środkiem uniwersalnym w chorobach piersi. Pod wpływem tego lekarstwa kaszel się uspakaja, ustają nocne poty, znika duszność i chory przychodzi do zdrowia i dawnej swej tuszy. Skuteczność tego lekarstwa zrodziła pochop do licznych jego podrabiań i fałszerstw. Dla tego trzeba się wprzód przekonać, czy na każdym flakonie znajduje się podpis Grimaulta & Comp. Dla odróżnienia go od innych, syrop ten zabarwionym jest zawsze na różowo. (9-2-2)

Ostatnie wiadomości.

Jenerał-gubernator warszawski, Albedyński, który był nieco przez kilka tygodni cierpiący, zupełnie wyzdrowiał i pełni swoje obowiązki. Stosownie do tego co cesarz Aleksander powiedział do deputacyi moskiewskiej, koronacya, jak nam donoszą, odbędzie się z pewnością w maju, w rocznicę urodzin następcy tronu, a zatem naszego 6go.

Telegramy własne „Czasu."

Meran 19 stycznia. Teresa z książąt Lubomirskich księżna Radziwiłłowa umarła dziś rano nagle. (Córka ś. p. Jerzego Lubomirskiego i Cecylii z hr. Zamoyskich, poślubiona księciu Karolowi Radziwiłłowi, otoczona miłością rodziny i ogólny wzbudzająca podziw urodą i wdziękiem równie pięknej duszy, od roku ciężką złożona chorobą, zmarła w kwiecie młodości. *Red. Czasu*).

Berlin 19 stycznia. Krążą znów pogłoski, że niebawem ogłoszoną zostanie w Rosyi konstytucya. *Germania* dowiaduje się, że rząd rosyjski pracuje energicznie nad budową fortyfikacyj około Warszawy i Iwangrodu, na wiosnę zaś rozpocznie się budowa mostu przez Wisłę na linii kolejowéj Dąbrowa-Iwangrod. Rosya postanowiła uformować dwie nowe brygady saperów i sześć nowych parków telegrafów polowych.

Berlin 19 stycznia. *Germania* utrzymuje, że obecność Giersa w Wiedniu wywoła znów dyskusyę nad stosunkiem trzech mocarstw.

Berlin 19 stycznia. *Kreuz-Ztg* donosi z Paryża: Król Humbert zatelegrafował do ambasadora swego, aby zbadał zamiary rządu francuskiego co do księcia Hieronima; krok ten ma być tylko wyrazem współczucia dla swego krewnego.

Paryż 18 stycznia. Żona ks. Napoleona ma przybyć do Paryża. Książę oświadczył, że nie spodziewał się takiego rozpowszechnienia manifestu. Legitymiści są oburzeni, że książę ich ubiegł. Wydalenie księcia z Francyi nastąpi niezawodnie. Utrzymują nawet, że książę dziś w nocy odstawionym zostanie za granicę. Inni znów sądzą, że wydalenie księcia nastąpi w sobotę.

Petersburg 19 stycznia. *Gołos* pisze: Przyczyną powszechnego zniechęcenia objawiającego się w dziennikach wszystkich prawie odcieni jest brak wybitnych a doświadczonych mężów. Najpopularniejsi, aczkolwiek jest ich bardzo mało, próżnują, ponieważ rząd sądzi, że ich nie potrzebuje.

Petersburg 19 stycznia. Aksakow ogłasza niektóre ustępy z notatek Skobelewa z ostatniego pobytu jego w Paryżu. W notatkach tych pisze Skobelew, że go tylko bawiła deputacya studentów serbskich. Kamil Farcy ogłosił jego słowa w formie mowy. Od zaprzeczenia tej mowy wstrzymali go tylko Gambetta i pani Adam. Ponieważ treść jego oświadczenia umieszczoną była w dzienniku *France*, postanowił milczeniem dla Rosyi i Francyi równie korzystną jak naturalną nieufność do Niemiec popierać. Skobelew pisze, że Gambetta oświadczył, jak następuje: „Podziękujcie Bogu, że nie macie parlamentu; w razie przeciwnym rozprawialibyście sto lat, a nie zrobilibyście nic dobrego."

Konstantynopol 19 stycznia. Dochodzą tu następujące szczegóły o ostatniem zajściu między albańską a arabską przyboczną gwardyą sułtana. Jeden z gwardzistów albańskich szedł, paląc papierosa, przez dziedzieniec Yildiz Kiosku i uderzył jednego żołnierza ze straży arabskiej, który zakazywał mu palić, wskutek czego przyszło do bitwy między albańską a arabską strażą. W bitwie tej sześćdziesięciu żołnierzy częścią poległo, częścią zostało rannych. Oficerowie położyli wreszcie koniec tej walce. Śledztwo rozpoczęło się już. Sułtan, sądząc, że wybuchło powstanie, przeraził się bardzo. Oba bataliony gwardyi zostaną prawdopodobnie rozwiązane.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 stycznia. W Izbie deputowanych przedkłada rząd wniosek o kredyt dodatkowy w kwocie 248,160 złr. dla straży skarbowej. Stowarzyszenie wieśniaków Austryi Górnej wniosło petycyę o zniżenie podatków o 30% ze względu na złe zbiory. Petycya obywateli miasta Gracu w sprawie złego stanu gimnazyów tamecznych i petycya Styryi Górnej w sprawie święcenia niedziel w kopalniach będą wciągnięte dosłownie do protokołu i przydzielone komisyom. Dep. Peez interpeluje prezesa ministrów, dla czego punkt traktatu berlińskiego, tyczący się zapewnienia połączenia kolei tureckich z austryackiemi, nie został jeszcze dotąd przeprowadzonym, kiedy inne punkta wykonane zostały jak najprędzej. Sturm interpeluje przewodniczącego komisyi ustawy językowej, dla czego komisya dotąd nie przystąpiła wcale do obrad, i czy zamyśla rychło ukończyć swe prace. Przytem wspomina, wśród burzliwych przeszkód ze strony prawicy a oklasków lewicy o udzieleniu zezwolenia na założenie czeskiej szkoły ludowej w Wiedniu, głównem mieście niemieckiem i rezydencyi. Przewodniczący Grocholski zbija zarzuty podniesione przeciw komisyi, i zapowiada, że komisya wkrótce odbędzie posiedzenie. Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

Wiedeń 19 stycznia. W Izbie deputowanych Rady państwa przydzielono wniosek rządowy o uregulowaniu rzeki Mury i rzeki Adyga aż do Masutto, komisyi budżetowej.

Dep. Grocholski wnosi, aby projekta rządowe o podatku zarobkowym, o podatku od rent i o podatku osobistym przydzielić komisyi podatkowej. Plener zaczepia wnioski rządowe, że obciążają nad miarę klasy mniej zamożne i przeszkadzać będą rozwojowi reformy podatkowej. Minister Dunajewski powiada, że projekta te nie opierają się na zasadach mniejszości, tylko na materyale zgromadzonym w ministerstwie finansów. Podatek zarobkowy nie przynosi pomnożenia ciężarów, lecz ulgi, co już z tego wynika, że podług dokonanych obliczeń przyniesie skarbowi mniej od dotychczasowego. Mniemanych zastraszających skutków podwyższenia podatków nikt się w wnioskach rządowych dopatrzyć nie zdoła. Zaniepokojenie sprawiają tendencyjnie rozsiewane wieści. W gruncie rzeczy zaniepokojeni są tylko ci, którzy dotąd byli wolnymi od podatku, a których obecne projekta do płacenia go pociągają. (Oklaski na prawicy). Tylko zła wola wynajduje w projektach rządowych to, czego niezawierają. Pociągnięcie do opłaty podatku posiadających renty nie wstrząśnie pewno kredytu państwa.

Cały świat wie o tem, że to jest właściwa droga, która prowadzi do uporządkowania finansów. Nie wpłynie też to na podrożenie rzeczy ubocznych. Kto mieszka w domu nieopłacającym podatku, nie płaci dla tego mniejszego komornego. Nowa ustawa rentowa nie znosi zresztą uwolnień od podatku, jakich dotąd używały np. obligacye pierwszeństwa. Nie można natomiast zapoznać złych skutków wynikających ztąd, że niektórzy ludzie zamożni są zupełnie wolni od podatku. (Oklaski z prawicy). W kasach oszczędności umieszczają niektórzy po 20 do 50 tysięcy. Dlaczegóż-by ci mieli być wolnymi od podatku? Ubodzy robotnicy i niżsi urzędnicy nie będą podwyższeni w podatkach. Ze stanowiska stronniczego nie wolno potępiać wniosków reformujących podatki. Ale poprawki słuszne przyjmie rząd chętnie. Do właściwego wyrównania w opodatkowaniu dąży wniosek ustawy o podatku osobistym, którego od dawna z wielu stron się dopominano. (*Brawo*). Wprowadzenie tej reformy podatkowej jest do wyrównania budżetu nieodzownem. (*Przeciągłe oznaki zadowolenia*).

Berlin 18 stycznia. *Nordd. Allg. Ztg* zaprzecza doniesieniu *Tagblattu* o dymisyi sekretarza stanu Burchardta, który zachorował wskutek zbytniej pracy, i stwierdza, że między nim a kolegami jego i ks. Bismarkiem panuje zupełna zgoda zapatrywań.

Berlin 18 stycznia. W parlamencie rozpoczęły się obrady nad wnioskiem Wedella w sprawie podatku giełdowego. Minister skarbu oświadczył, że dla wniosku tego, mającego na celu uzyskanie nowych środków, rząd jest przychylnie usposobionym; wniosek ten jednak jest pod pewnym względem niejasnym, doniosłość jego nie jest dostatecznie obliczoną, a forma, w jakiej został przedłożonym, nie nadaje się do przyjęcia go. Dlatego też będzie zadaniem komisyi wyciągnąć z niego zdrowe ziarno.

Strassburg 18 stycznia. Siedemnastu członków Wydziału krajowego z pomiędzy 56 zaprotestowało przeciw wykluczeniu języka francuskiego, oświadczając jednak, że pozostaną nadal w Wydziale krajowym.

Paryż 18 stycznia. Minister spraw wewnętrznych zapowiada na sobotę przedłożenie w sprawie zapobieżenia możliwym manifestacyom pretendentów do tronu francuskiego. Biura Izby mają obradować we wtorek równocześnie nad tem przedłożeniem i nad wnioskiem Floqueta. Izba zgadza się na to. Bonapartysta Cuneo Dornano interpeluje w sprawie obrażenia ustawy z r. 1881 o publikacyi odezw, oświadczając, że sam przylepiał manifest Napoleona. Dyskusya nad tą interpelacyą odbędzie się w poniedziałek.

Paryż 18go stycznia. Podług ajencyi Havasa przyjęcie przedłożenia rządowego, wymierzonego przeciw pretendentom do tronu francuskiego, jest prawdopodobnem, a odrzucenie wniosku Floqueta niezawodnem. Pogłoska o wydaleniu z Francyi ks. Napoleona nie stwierdza się dotąd. Lockroy ma w sobotę zapytać ministra wojny, czy nadal zamierza pozostawić komendy wojskowe w rękach książąt Orleańskich.

Paryż 19 stycznia. Kilka dzienników republikańskich pisze o tajnym związku legitymistycznym, istniejącym pod nazwą „alians katolicki". Związek ten, rozgałęziony szeroko a zostający pod kierunkiem Charetta, zamierza rządy republikańskie, choćby nawet z bronią w ręku, obalić. W tym też celu miał związek ten zorganizować 33 legionów we wschodniej części kraju i w samym środku, do których należy także kilku oficerów. Istnieją też podobno składy broni.

Konstantynopol 18 stycznia. Porta otrzymała dziś notę angielską, donoszącą, że Anglia odroczyła zebranie się konferencyi Dunajowej na żądanie kilku mocarstw do 4go lutego. Porta nie objawiła jeszcze swego zdania w sprawie konferencyi Dunajowej.

Kair 18 stycznia. Dziś ukazał się dekret chedywa, znoszący bez podania powodów kontrolę finansową.

Kursa — Wiedeń 19-go stycznia 2 godzin 30 minut po poł. Renta papierowa 77·25. — Renta papier. nieopodat. 92.25. Renta srebrna 77·70. — Renta złota 96 10. — 6% Renta złota węgierska 118·30. — 4% Renta złota węgierska 85·35. — Losy z roku 1860 130 60 — Akcye Banku Austr. Węg. 829·— — Akcye kredytowe 280·—. Londyn 119 85. — Napoleony 9·52—. Lombardy 135·—. Losy 1864 roku 168·50. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158 25. — Obligacye indemn. galicyjs. 97·50.— Losy prem. węgiersk. 113·75 — Akcye kolei Kozycko-Bogum. 142·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 195·— — 6% Listy zast. hipotecz. 100·25. 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·— — Akcye kolei Siedmiogrod. 157·50. Marki 58·80. — Ruble 117·12. Dukaty 5·66. — Srebro ·—.

Usposobienie giełdy: —

Berlin 19-go stycznia. 1882 roku. — Banknoty austryac. 169·95. — Krótki Wiedeń 170·20. Krótka Warszawa 199·—. Banknoty ros. 199·80. 5% Listy zast. Polskie 62·10. — 4% Listy likw. Polskie 53·90. — Akcye kolei Karola Ludwika 124·50 Akcye austr. kredytowe 488·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru praskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:
Kraków odjazd:	10.42 rano	9.15 wiecz.	10.49 wiecz.
Lwów przyjazd:	10.. wiecz.	5.20 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.15 rano
Tarnów przyjazd 9.26.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.46 po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.38 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5.14 po poł.
Kraków przyjazd 8.20 wiecz.

Z Wieliczki:		
Wieliczka odjazd:	7.30 wiecz	
Kraków przyjazd:	8.7 wiecz.	

Z Wiednia:	osobowy:	pośpieszny:	mieszany:	osobowy
Wiedeń odjazd:	8 r.	11— r.	5 wiecz.	8.30 wiec
Kraków przyjazd:	9·40 w.	8.30 w.	11.5 p. p.	9 4· rane

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 stycznia

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 —	117 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 45	9 55
Imperyał ważny	9 72	9 82
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 —
4% „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	98 25	99 25
6% listy „ banku hipot.	100 75	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 25	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5 1/2 listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 50	87 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	293 —	296 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckie „ 200	166 —	167 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	297 —	303 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	26 50

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 18 stycznia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/5% Renta papierowa	77 25	77 40
4 2/5% „ srebrna	77 75	77 95
4% „ złota	96 10	96 25
4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 złr	119 —	119 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 50	130 90
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 —	139 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 50	169 —
„ „ 1864 „ 50 „	167 50	168 50
Losy Como-Renten	39 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	96 75	97 25
Galicyjskie „ „	97 40	97 90
Morawskie „ „	104 —	104 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 50
Wyższo-austryackie „ „	104 50	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 —	98 50
Węgierskie „ „	97 50	98 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 50	96 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 25	134 75
6% Renta węgierska złota	118 30	118 45
4 1/2% „ „ „ (za Ostbahn).	93 75	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	115 25	115 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	207 50	208 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	282 10	282 40
„ „ węgierskie . 200 „	275 —	275 50
Depositen-Bank . 200 „	204 50	205 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	860 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	834 —	836 —
Unionbank . 100 „	111 50	111 80
Verkehrsbank ogólny . 140 „	141 —	142 —
Wied. Bankverein . 100 „	105 40	105 70
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	166 25	166 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	585 —	587 —
Elżbiety . 210 „ „	209 25	209 50
Linz-Budweis . 200 „ „	189 25	189 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	179 25	179 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2730	2735
Franciszka Józefa . 200 „ „	192 —	193 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	293 75	294 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	142 75	143 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	166 50	167 —
Nordwest austr. . 200 „ „	195 25	195 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	207 —	207 50
Rudolfa . 200 „ „	163 75	164 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	157 75	158 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	325 25	325 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	135 60	136 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	247 —	247 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	158 —	158 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	158 75	159 25
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	162 —	163 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 25	104 75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5 1/2% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	91 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 20	98 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 20	98 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	100 90	101 30
6% „ „ Włość. „	— —	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 90	101 10
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5 1/2% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5 1/2% „ Boden Kredit-Institut	101 —	101 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 —	94 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 80	95 10
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 40	93 70
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4 1/20%	98 50	99 —
„ Em. 1862 . 300 „ „	98 50	99 —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 50	102 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	99 50	100 20
„ „ 1972 . 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 75	101 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4 1/2%	105 25	105 75
„ „ wal. austr. „	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 —	106 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 50	106 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 50	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	100 80	101 20
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	100 75	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 50	99 80
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	95 80	96 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2%	93 25	93 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 50	99 —
„ III „ 1868 300 „ „	94 75	95 25
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	94 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	101 75	102 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	100 50	101 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 50	100 70
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 80	100 20
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 80	100 20
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 —	118 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 60	92 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	177 25	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 75	135 —
„ . 200 złr. 5%	118 30	118 60
Theissb.-Gesell. „ „	99 25	99 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	92 —	92 20
„ „ II Em. 200 „ „	89 75	90 25
„ Nordost . 200 „ „	90 75	91 25
„ „ złotem . 200 „ „	112 50	113 —
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	122 25	122 50
„ Węgierskie „ 100	113 75	114 —
3% „ Tureckie fr. 400	24 —	24 50
Kredytowe złr. 100	171 —	171 50
Clary złr. 42	37 75	38 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 25	108 75
Insbrucku „ 20	— —	— —
Keglewicha „ 10	19 50	20 —
Krakowskie „ 20	18 50	18 75
Ofner (miasta Bu „ 40	38 50	39 25
Palfy „ 42	36 50	37 —
Rudolfa „ 10 1/2	19 75	— —
Salma „ 42	51 —	53 —
Salzburgskie „ 20	22 75	23 50
St. Genois „ 42	47 50	48 —
Stanisławowskie „ 20	26 —	26 50
4 1/2% Tryesteńskie „ 105	127 —	127 50
4% „ „ 50	— —	— —
Waldsteina „ 21	27 75	28 25
Windischgrätza „ 21	37 25	37 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 51	9 52
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 93	11 98
Liry tureckie złote	10 76	10 78
Marki niemieckie za 100 marek	58 75	58 80
Rubel papierowy za 100	117 —	117 25

Lwów 18 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 20	99 20
4% „ „ „ „	89 50	91 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 20	99 20
6% „ „ Banku hip. gal.	100 75	101 75
6% „ „ „ włośc. galic.	100 40	101 40
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 25	98 40
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 18 stycznia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 65
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 50
kupon	— —	051

322-2-2

Za dusze ś. p.

ANDRZEJA

i

HELENY z RZESINSKICH

Rydzowskich

odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

w sobotę d. 20 stycznia b r.

o godzinie 10ej zrana.

Do wynajęcia zaraz z meblami

przy ul. Kopernika L. 51/23, obok ogrodu Botanicznego, pierwsze piętro, składające się z 7 pokoi, kredensu z kuchnią, na dole z mieszkaniem dla służby, piwnicami, stajnią i wozownią. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w tymże domu u Wgo *Adama Morawskiego*, lub u właścicielki w Olszy. (323-1-3)

Sadzonki chmielowe

(WYSADKI).

Posyłam je w bardzo starannym wyborze z najlepszych miejsc *pól miasta Zatecza*, po zniżonych cenach. *Rozsyłka w połowie kwietnia.* Broszury o chowie darmo. Za *rzetelnością* mojej *obsługi* przemawia do *100 pism uznań* prawie ze wszystkich krajów chodujących chmiel, oraz **pierwsze odznaczenia** na wystawach roln iczych w *Norymberdze* 1877, *Fürstenfeld* 1878 i *Zateczu* 1881. (254-1 10)

Za małą prowizyą uskuteczniam także *sprzedaż* obcych chmielów na tutejszym targu. **Henryk Melzer,**

handel agencyjny dla chmielu i chodowca chmielu w **Zateczu** (Saaz).

Olejek do uszów,

który leczy szybko i gruntownie wszelkie *choroby uszów, szum w uszach, cieczenie z uszów* natychmiast usuwa, jest jedynie i wyłącznie *prawdziwy* do nabycia z opisem użycia za nadesłaniem złr. 2·40 u podpisanego. **L. Graetz w Wiedniu,**

(325-1-9) *III., Kolonitzplatz 7.*

Zniżenie ceny kawy.

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu,

dostarczają tylko poręczone dobre gatunki po nadzwyczaj tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

5 kilo Rio wydatnej	złr.	2·80
„ „ Campinos smacznej	„	3·60
„ „ Cuba wspaniałej	„	4·50
„ „ Portorico wybornej	„	4·80
„ „ Ceylon plantacyjnej	„	5·—
„ „ złotej Menado bardzo szlach.	„	5·50
„ „ Mocca arabskiej	„	6·—

(250 2-5)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr.	7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„	8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„	11·—
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„	12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (240-106)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie,

Sukiennice Nr. 13—14.

KAWĘ z TRYESTU

netto 4 3/4 kilo

perłową Ceylon	złr.	9·40
Ceylon bardzo dobrą	„	6·65
Portoricco „	„	7·98
złotą Jawę	„	6·75
„	„	6·65
5 kilo koszyk pomarańcz lub cytryn	„	1·90

rozsyła z opakowaniem, ocleniem i opłatą pocztową do każdej stacyi pocztowej (301-3-15)

N. Salvari w Tryeście.

Na żądanie cenniki opłatnie i darmo.

ZALICZKI

znacznie taniej niż wszędzie, udziela podpisany dom bankowy na wszelkie rodzaje **papierów państwowych, na listy zastawne, losy, akcye bankowe i kolejowe,** tudzież na **kwity zastawne Austryacko - Węgierskiego Banku, wiedeńskiej kasy oszczędności i Banku obrotowego.**

Klejnoty, przedmioty złote i srebrne, albo w pojedynczych sztukach albo w partyach, **przyjmujemy** na żądanie także na **komisową sprzedaż** i wypłacamy zaraz gotówką prawie do rzeczywistej wartości.

Zamówienia giełdowe uskuteczniamy za odpowiedniem pokryciem w gotówce lub w papierach punktualnie i po kursach oryginalnych. (180-3-12)

Teodor Noderer & Co.

w Wiedniu, am Peter, Nr. 7, I. Stock.

MATICO GRIMAULT & Co.

aptekarzy w Paryżu.

Skutki tego lekarstwa są niezawodne przy leczeniu rzeżączki; zadawanem ono bywa pod dwoma kształtami:

1o **SZPRYCOWANIE z MATICO Grimault & Co.**; w przeciągu lat kilku zyskało sobie powszechne uznanie. W bardzo krótkim czasie ulecza zupełnie najuporczywsze rzeżączki.

2o **KAPSUŁKI z MATICO Grimault & Co.** nie utrudzają żołądka, nie sprawiają ani nudności, ani odbijania się, nie udzielają odrażającej woni urynie, jak to czynią wszystkie kapsułki z płynnej kopaiwy. (38-4-14)

Skład we wszystkich głównych aptekach; w Krakowie w aptekach pp. *Trauczyńskiego, Redyka* i *Wiszniewskiego.*

PŁEC.

Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** poleconego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefluch w Londynie Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. Ruckera, apt. pod srebrnym orłem; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. (56-27-)

Poszukuję dzierżawy folwarku

około 400 morgów mającego, albo administracyi większego majątku, za udział w dochodzie czystym (tantyemę). O łaskawe oferty upraszam pod adresem: *Moraczewski*, Srem, W. Ks. Poznańskie. (309-2-3)

Ad. Kühl w Hamburgu

rozsyła bardzo dobre, złotożółte, tłuste, codziennie świeże (3088-10-10)

kielskie szproty

skrzynka około 280 szt. złr. 1·20 za zaliczką. 2 skrzynki = 1 pocztowej paczce.

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCYI.

POŻYCZKA LOTERYJNA

TOWARZYSTWA WĘGIERSKIEGO

CZERWONEGO KRZYŻA

pod Najwyższym protektoratem Ich Cesarskich i Apostolskich Król. Mości.

Wyciąg z planu wylosowań:

Rocznie **trzy** ciągnienia; dnia 1 Marca, 1 Lipca, 1 Listopada.

Główna wygrana złr. 120.000 bez potrącenia podatku

złr. 50,000, 25,000, 15,000, 10,000 i wiele pobocznych wygranych,

najmniejsza wygrana 6 złr. wzrastająca do 10 złr.

Celem pożyczki jest zebranie funduszu do pielęgnowania i wspierania rannych wojskowych i ich krewnych.

Korzyści pożyczki:

Każdy los wyciągnięty najmniejszą wygraną, gra dalej przy wszystkich następnych wylosowaniach premij i tworzy tym sposobem

opiewającą na lat 51 promesę bez stempla i bez podatków.

W myśl ustawy dotyczącej tej pożyczki loteryjnej (art. ust. XLI 1882) są **losy i wygrane wolne od stempla, podatku i należytości.**

PORECZENIE.

Fundusz loteryjny potrzebny do wypłaty wygranych i na umorzenie pożyczek składa się z papierów wartościowych, które mogą być natychmiast zrealizowane i które odpowiednie są do lokacyi pieniędzy pupilarnych. Funduszem tym zarządza mieszana komisya, której prezesem będzie każdoczesny przez Towarzystwo wybrany a przez Jego Ces. Mość potwierdzony prezydent Towarzystwa Czerwonego Krzyża w krajach należących do korony węgierskiej.

Oprócz tego utworzonym będzie dla dalszego zapewnienia pożyczki loteryjnej fundusz rezerwowy, który na podstawie odsetkowania 5 procent wynosić będzie po upływie terminu umorzenia okrągło złr. 3,000,000.

Zważywszy korzyści planu wylosowania, bezsprzecznej pewności i patryotyczny cel, należy polecić ten papier jako **najtańszy, najpewniejszy i najkorzystniejszy los.**

Publiczna subskrypcya na 400,000 losów odbędzie się

w Poniedziałek 22 Stycznia 1883. po kursie 6 1/2 złr.

oprócz w miejscu subskrypcyjnem już ogłoszonem dla większej dogodności podpisujących także u następujących firm:

w WIEDNIU:

Breitner & Jonientz., Am Hof Nr. 5,
Heinrich Braun, Kohlmarkt 24,
Anton Czjzek, Kärntnerstrasse 3,
Franz Eckert, Schottenring 14,
Feliks Epstein, Stock-im-Eisen-Platz 3,
Freund & Co., Kärntnerstrasse 40—42,
M. J. Guth, Kohlmarkt 5,
E. J. Heimann's Söhne, Kärntnering 3,
August Körner, Goldschmiedgasse 7,
Kohn & Alter, Kärntnerstrasse 19.
Leopold Langer, Kärntnerring 1,
Landauer & Co., „ZUR NEUEN FORTUNA“, Wipplingerstrasse 30,
Isid. Landauer, Kärntnerstrasse 14,
R. Landauer, Kärntnerstrasse 36,
Mayer & Vogel, Graben 21,
Nyitrai & Co., Kärntnerstrasse 23,
Porges & Co., Augustinerstrasse 2,
Schelhammer & Schattera, Kärntnerstrasse 20,
Anton Schey, jr., II., Praterstrasse 24,
J. H. Singer, Schottenring 4,
M. A. Spitzer, Graben 12,
Werner & Co., Wipplingerstrasse 45,

podczas zwykłych godzin biurowych, gdzie także już naprzód zgłoszenia przyjmują.

NA PROWINCYI także we wszystkich większych kantorach bankowych i wymiany.

WARUNKI.

1. Cena subskrypcyjna wynosi złr. 6 c. 50 w. a. za sztukę, z czego 2 złr. za sztukę gotówką zaraz przy zgłoszeniu subskrypcyi złożyć należy. Resztującą kwotę 4 złr. 50 c. należy zapłacić w trzy dni po ogłoszeniu uskutecznionego podziału. Od wpłat, które nastąpią po tym dniu, opłacą subskrybenci po 6% wpłaty, te jednak muszą nastąpić najpóźniej do 20 lutego 1883 r.

2. W razie większej ilości podpisów kwoty wyłożonej do subskrypcyi, nastąpi odpowiednia redukcya podpisanych sztuk, a węgierskie Landesbank-Actien-Gesellschaft zastrzega sobie prawo do ustanowienia na to sposobu repartycyi.

3. Jeżeli w razie redukcyi podpisanych kwot zadatki złożone przy subskrypcyi będą wolne, w takim razie użyte one będą na pełną wpłatę losów przypadających na dotyczącą subskrypcyę. Potrzebne jeszcze do tego kwoty resztujące zapłacić należy w terminie oznaczonym w punkcie 1. Przeciwnie zaś mogące się okazać w danym razie nadwyżki będą natychmiast gotówką zwrócone.

4. Zgłoszenia subskrypcyjne mają nastąpić na przeznaczonych do tego formularzach, które upoważnione miejsca subskrypcyjne bezpłatnie wydają. Każdy subskrybent otrzyma za zwrotem zgłoszenia subskrypcyi i w punkcie 1 oznaczonego zadatku 2 złr. w. a. za sztukę, pokwitowanie subskrypcyjne wystawione przez dotyczące miejsca subskrypcyjne, a za tem pokwitowaniem doręczone będą subskrybentowi po uskutecznionej publikacyi rzeczywiste losy.

Pierwsze ciągnienie dnia 1 Marca 1883 r.

Główna wygrana 120,000 złr.

(228-5-5)

Z nakładem Drukarni „Czasu.“ Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*